

numerat
dzie
mk. 17,50
poczt.
20. CO
egz. 850
Kasy
60594.
pocztowa
ryczałtem.

XXVI r,
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimow
wych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Niedziela, dnia 1 lipca 1923 r.

Jak s...czy chore Niemcy.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Na cześć Paderewskiego.

(wp) Donoszą z Paryża, iż prezydent Millerand wydał śniadanie na cześć Paderewskiego.

Nowy poseł polski w Berlinie.

(wp) Prezydent Rzeczy przyjął dziś nowomianowanego posła polskiego w Berlinie, ministra pełnomocnego, p. Kazimierza Olszowskiego, który złożył na ręce prezydenta swe listy uwierzytelniające. Na audjencji brał udział minister spraw zagranicznych, Rzeszy p. E. Rosenberg.

Podatek majątkowy.

(wp) Na najbliższym posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej, rozpatrywana będzie ustawa o podatku majątkowym.

Ścisła Rada wojenna.

(wp) Wczoraj o godz. 1 pp. odbyło się

w sztabie generalnym posiedzenie ścisłej rady wojennej. Na porządku dziennym sprawozdanie ustępującego przewodniczącego rady, marszałka Piłsudskiego.

Poprawa finansów.

(wp) Ostatni wykaz stanu rachunków Poskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej na 20-go bm., wykazuje dalszy znaczny wzrost zapasu walut obcych do sumy 5,417,466 mk. złotych. W porównaniu z wykazem z dnia 31 maja, tj. od czasu ustąpienia rządu gen. Sikorskiego zapas ten wzrósł o 1,850,530 mk. zł.

W ciągu dni ostatnich zapas walut w P. K. K. P. wzmógł się jeszcze znacznie wskutek skupu znacznej ilości walut podczas ostatniego kryzysu walutowego, przede wszystkim zaś wobec wpływu około miliona dolarów, tytułem pozostałości walut w bankach.

Przy sposobności należy jednak przypomnieć, że ostatnio P. K. K. P. wydatkowała z górą milion dwieście tysięcy dolarów na ratę spłat za lokomotywy Baldwina.



is
pępnych!

Dziś

i dni następnych!

Pieśń łabędzia wielkiej artystki ekranu.

PRZEPAŚĆ

Wielki erotyczny dramat w 7-miu aktach

ą Nielsen i Grzegorzem Chmara,

wykonawcą Raskolnikowa w roli głównej

(6391-s-b)

ca symfoniczna pod kierunkiem p...waka.

Dymisja ministra skarbu Grabskiego

Jak wygląda prawda.
 (wp) Warszawski „Przegląd Wieczorny” pisze:
 W dniu ustąpienia rządu Sikorskiego dolar 52,500.
 W dniu 33 rządów ósemkowo-piastowych dolar 103.000.
 Czyli dolar podniósł się w cenie o 100 procent.
 W dniu „wstąpienia na tron” premiera Sikorskiego dolar 18.200.
 W dniu ustąpienia generała premiera 52.500.
 Wzrost ceny dolara wynosi 280 proc. Poco więc krzyżać — kiedy jest się pobitym własną bronią?

Gospodarka wagonowa.
 (wp) Na ostatnim posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej toczyła się dyskusja nad sprawą kolejowego urzędu wagonowego. Większość mówców stanęła na stanowisku, że główną przyczyną deficytu kolejowego jest zła gospodarka wagonowa.

TELEFONEM Z WARSZAWY

ZAMKNIĘCIE FABRYKI „BORMAN, SZWEDE I SKA” W WARSZAWIE.

*) Fabryka Tow. Akc. Zakładów Mechanicznych „Borman, Szwede i Ska” w Warszawie została z dniem 28 czerwca br. zamknięta aż do czasu otrzymania zadośćuczynienia za znieważenie inż. Juskiewicza, który w ostatnich dniach zabronił na terytorjum fabryki urzędowania zebrań i wieców.

Robotnicy, czując złość do inż. Juskiewicza, zgromadzeni onegdaj w liczbie około 300 otoczyli go idącego przez plac fabryki, szybko zarzucili mu worek na głowę i demonstracyjnie wyprowadzili na ulicę. Przy interwencji policji pobito jednego agenta i uwieziono czterech policjantów.

Wskutek tego Zarząd fabryki po odbytych naradach postanowił fabrykę zamknąć aż do czasu przeproszenia inż. Juskiewicza.

STRAJK KOLEJOWY WE LWOWIE.

*) Do wstrzymania ruchu kolejowego we Lwowie nie przyszło strajkującej jedynie warsztaty. W Dyrekcji Stanisławowskiej stosunki są gorsze, gdyż prócz warsztatów stała parowozownia, wobec czego ruch kolejowy został ograniczony. Przy pomocy kilku kompanii wojsk kolejowych będzie przywrócony ruch normalny. Zaznaczyć należy, że wysoki odsetek Rusinów w Dyrekcji Stanisławowskiej wpływa w dużej mierze na rozszerzenie się strajku. Przy likwidacji strajku

WARSZAWA 30-6 (PAT) Wczoraj min. Grabski wystosował do p. prezesa rady ministrów następujące pismo:

„Wstępując do obecnego gabinetu na propozycję p. premiera, miałem prawo liczyć, że program mój sanacji skarbu, zostanie przez większość sejmową dostatecznie poparty. Wystarczyło jednak, by wobec katastrofy walutowej w Niemczech, wytworzył się ciężki kryzys walutowy w Polsce, który szczęśliwie udało mi się powstrzymać, aby w łonie większości rządowej nastąpiło załamanie się w poparciu wykonania mego programu. Jednocześnie wytworzyła się wśród większości rządowej niecierpliwość w oczekiwaniu natychmiastowej realizacji, czy to banku emisyjnego, czy też pożyczki zagranicznej, do których przygotowania już dziś

poczyniłem, ale na który wyznaczony był czas na do kas skarbowych wpłaty, niestety zbyt późno.

Nie czując dostatecznego poparcia wśród większości mego programu, jednocześnie ostatnio, że nie jestem monizowany z obecnym względem ogólnopolitycznym mógł z nim dłużej współpracować.

Powyższy stan rzeczy do tego, aby prosić p. prezydenta o przedstawienie mnie p. Prezydentowi do zwolnienia ze zajmowanego stanowiska.

P. Prezes rady ministrów dotychczas nie udzielił.

Niemcy na Wulkanie.

BERLIN 30-6 Berlin i całe Niemcy znajdują się w przededniu wypadków mogących przybrać w najwyższym stopniu katastrofalne rozmiary. W dniu wczorajszym robotnicy wszystkich metalurgicznych zakładów w Berlinie zorganizowali plebiscyt, który olbrzymią większością głosów wypowiedział się przeciwko uregulowaniu płac przyznanych przez ministertwo pracy w porozumieniu z przedstawicielami związków zawodowych. W poniedziałek spodziewają się wybuchu powszechnego strajku w 450 zakładach berlińskich zatrudniających 250.000 robotników.

Uhr, Abendblatt” donosi, związki zawodowe po

stanowiły nietylko zagrożenie ewentualny strajk, lecz w Berlinie rozszerzyć się na całe Niemcy. Przedstawiciele wczoraj wieczorem powiedzieli, że powstrzymają się tylko do poniedziałku, jeżeli ministerjum pracy obroni sytuację. Przedstawiciele, czyli, że w razie gdy skapitulował wobec wóczas miarodajni, będą w stanie odpowiedzieć.

władze powinny na to zwrócić uwagę, gdyż wśród kolejarzy jest wiele ciemnych elementów hajdamackich, które nie omijają żadnej okoliczności, by Państwu szkodzić.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW BANKOM GDANSKIM.

*) Banki Warszawskie otrzymały polecenie zamknięcia rachunków bankom gdańskim: Heiman i S-ka w Gdańsku, Danziger Privat-Anstalt, oraz Danziger Bank für Handel und Gewerbe za to, że banki te sprzedawały wpłaty na Warszawę, nie mając pokrycia.

KOMUNIKACJA DLA WARSZAWY

*) Przygotowanie linii lotniczej Warszawa-Raków w pełnym biegu. Dowódca wojskowy w Rakowie oddał na użytek jednego hangaru z pilotami, dla pilotów i koleje ze swej strony motorów lotniczych własnych.

Dziś i dni następnych!

CASINO

Dziś i dni następnych!

Pierwsza **łodzianka** gwiazda filmowa N. zywa się **Lili Süß** i występuje pod pseudonim **Lya de Putti** we wstrząsającym dramacie współczesnym

WĘGIERSKA KREW

WYTWÓRNI „MAY FILM“.

UWAGA: Obraz powyższy był wyświetlanym w „ODEONIE”, gdzie zdobył sobie takie powodzenie, iż teatr ten obawiał się móc pomieścić te tłumy publiczności, które chciały ujrzeć pierwszą divę kinematograficzną **łodzianka** stanowiącym w dalszym ciągu demonstrować ten obraz w „CASINIE”

Początek przedstawień o godzinie 3-ciej

6415-d

Początek przedstawień

9 lipca odbędzie się ciągnięcie

WIELKIEJ LOTERJI FANTOWEJ

Wielką, niewielką część losów pozostała. Cena losu 5000 mk. Losy do nabycia w sklepach i restauracjach.

a programie
 gdy zaczął
 asze podar
 ie.
 zrozumienia
 rządowej dla
 skonstatowa
 tecznie zhar
 etem i pod
 tak abym
 ac.
 kłania mnie
 o przedsta
 Rzplitej do
 owiska.
 w odpowiedzi

w zuni
 sci
 razie wybuchu
 rowy na całe
 w zawodowych
 owali rządu
 atecznych kro
 którym to dniu
 nad zmienio
 zzków oświad
 tym dniu nie
 robotniczych
 tele ruchu nie
 lalszy rozwój

LA WARSZA
 rawie utworze
 traków są w
 tniczego parku
 ówiańczyło go
 ji „Aerolloyd”
 okoi mieszkal
 tów. Dyrekcja
 ntuje naprawy
 ów po cenach

zaszczupły
 tego też po
 dzinie 3-ciej.

rstwa
 iego.

Z nadbałtyckiej Kartaginy.

NIEPRZYWOJTA NOTA. — ZABRONIENIE ROZMAWIANIA PO POLSKU W POLI TECHNICZNE. — OLBRZYMIĘ STRATY MATERJALNE GDAŃSKA. — OGÓLNA DROŻYZNA. NAPŁYW OFICERÓW NIEMIECKICH.

GDAŃSK 30 (PAT) Ostatnia nota senatu gdańskiego, utrzymana w tonie nieprzychylnym, była tematem ożywionych rozmów na wczorajszym zebraniu giełdowym. W poważnych kołach kupiectwa gdańskiego, nota zrobiła fatalne wrażenie. W rozmowach zaznaczano, że wskutek obecnych zaostrzonych stosunków z Polską, kupiectwo gdańskie ponosi ogromne szkody.

GDAŃSK 30-6 (A. W.) W ostatnich czasach przybywają do Gdańska różni generałowie obecnej armii niemieckiej i prowadzą tajne narady z byłymi wojskowymi wyższych stopni, członkami Heimatsbundu. W Gdańsku przebywa stale major Mogulny, który prowadził w czasie plebiscytu w Stumie biuro szpiegowskie.

GDAŃSK 30 (PAT) Dziennik gdański pisze: Ostatnie zarządzenia min. Grabskiego w

sprawie obrotu dewizami i ściśle ich kontrolowanie uczyniły z Gdańska miasto martwe. Od czasu ohestrzenia kontroli na pograniczu polskim ruch handlowy niemal ustał.

GDAŃSK 30-6 (A. W.) Gdańsk zalała nowa fala drożyzny. Od pierwszego lipca została podniesiona opłata kolejowa, tramwajowa, za gaz, elektryczność i wogóle wszystkie świadczenia dla władz. Wzrost cen postępuje z godziny na godzinę, szczególnie objął on towary włókiennicze.

GDAŃSK 30-6 (A. W.) „Gazeta Gdańska” donosi, że tutejsze organizacje wojskowe należące do związku zw. „Heimatsbundu”. Fakt ten ma donosić znaczenie, gdyż jest to organizacja antyrepublikańska, zwalczająca rząd niemiecki i dążąca do obalenia traktatu wersalskiego. W Niemczech należenie do „Heimatsbundu” jest surowo zakazane.

„Deutsch sprechen“.

JAK NIEMCY SZYKANUJĄ POLAKÓW NA POLITECHNICIE GDAŃSKIEJ.

GDAŃSK 30 (PAT) Dyrekcja politechniki w Królewcu zabroniła używania w murach politechniki królewskiej innego języka, jak tylko niemieckiego. W ostrożniejszej nieco formie, z takim samym zadaniem wystąpił obecnie rektor gdańskiej politechniki, który wywiesił następującą odezwę:

„Celem zachowania niemieckiego charakteru uczelni, proszę obco — krajowych gości, uczeszczaających na wykłady, ab w własnym interesie wewnątrz gmachu politechniki posługiwali się, ile możności, językiem niemieckim“.

Nowe „bohaterstwa” Niemiec.

BERLIN 30-6 (A. W.) Ubiegłej nocy wystrzelono w powietrze wielki most kolejowy pod Duisburgiem na linii Duisburg — Hochfeld. Eksplozja nastąpiła w chwili, gdy przez most przechodził pociąg okupacyjny. Pod gruzami znalazło śmierć wiele osób.

Wojska okupacyjne otoczyły miejsce eksplozji szerokim kordonem. O rozmiarach eksplozji brak narazie wiadomości. Wobec faktu, że przez most wspomniany przechodziły stale pociągi transportowe i węglowe nie ulega kwestji, że jest to robota irredenty niemieckiej.

DUISBURG 30 (PAT) Gdy belgijski pociąg wojskowy wyjeżdżał ze stacji, w jednym z wagonów wybuchła bomba. Wagon uległ zniszczeniu, 9 osób zostało zabitych a 25 ciężko rannych.

BRUKSELA 30 (PAT) Dzienniki tutejsze, komentując zbrodnię dokonaną w pociągu,

idącym z Duisburga, piszą, że zamach ten wywołał wielkie wrażenie w Belgji. Zbrodnia ta nie może ujęć bezkarnie. Opinia publiczna domaga się wydania zarządzeń, które zapobiegłyby wyrażaniu się biernego oporu w akty gwałtu.

BERLIN 30-6 (A. W.) Sąd wojskowy w Moguncji wykonał ostatnio 7 wyroków śmierci. Wszyscy skazani byli sprawcami zamachów i sabotaży na terenie, zajętem przez władze okupacyjne. Sprawa znalazła się przed sądem skutkiem denuncjacji jednego z oskarżonych, który lizył, że w ten sposób uniknie kary.

W trakcie przewodu oskarżenia zrzucali winę jeden na drugiego i przyznali się, że zache cani byli do owych karygodnych czynów przez Berlin. Wszyscy byli członkami związku „Oberland”, organizacji, mającej na celu sabotaż władz okupacyjnych.

Francja i Watykan.

RZYM 30 (PAT) Ambasador francuski przy Watykanie Jonnart przygotował na 3 lipca przyjęcie dyplomatyczne. Przyjęcie to zostało wczoraj odwołane. „Messagero” sądzi, że odwołanie to pozostaje w związku z niezadowo-

leniem we Francji z powodu listu papieskiego i notuje pogłoskę, że rząd francuski polecił telegraficznie, aby u sekretarza stanu poczyniono kroki, celem otrzymania wyjaśnień, co do znaczenia listu papieskiego.

W bałkańskim kotle.

SOFJA 30-6 (PAT) Dzisiaj w nocy aresztowano przywódcę komunistów bułgarskich Kolarowa, który powrócił przed kilkoma dniami z Moskwy, gdzie brał udział w obradach kongresu trzeciej międzynarodówki. Aresztowanie jego spowodowane było

zapowiedzią ogłoszoną przez Kolarowa w Moskwie, że wkrótce w Bułgarii chłopcy i robotnicy obejmą rządy. Spisek, uknuty w Plewnie miał na celu urzeczywistnienie zapowiedzi Kolarowa. Władze wykryły w Plewnie ogromne ilości amunicji i karabinów.

Można przypuszczać, że broń i amunicja pochodzą z Rosji i były sprowadzone przez stronnictwo rolne „Oswobodzenie”. Minister spr. wewn. oświadczył, że nie przedsięwzięnie żadnych represji przeciw komunistom. Jedynie wszystkie osoby, które brały udział w spisku będą surowo karane.

BELGRAD 30-6 (A. W.) Donoszą tu z Sofji, że specjalna komisja śledcza znalazła w archiwum Stambulińskiego bardzo ciekawe dokumenty. M. in. znaleziono całkowicie wypracowany plan federacji państw jugosłowiańskich, obejmujący 7 stronnic pisma maszynowe go.

§ I. tego planu projektuje utworzenie państwa Serbsko — Kroacko — Słowiańsko — Bułgarsko — Czarnogórsko — Macedońskiego, pod nazwą „Imperjum Jugosłowiańskie”. Herbem nowego państwa miał być skombinowany herb jugosłowiańsko — bułgarski. Naczelnikiem państwa miał być jako pierwszy car Aleksander lub członek dynastji, panującej w Serbji. Następnie zaś na zmianę członek dynastji bułgarskiej.

PARYŻ 30-6 (A. W.) Według wiadomości z Sofji przedstawiciel Grecji przy rządzie bułgarskim wręczył rządowi notę protestującą przeciwko wkroczeniu wojsk bułgarskich na teren Grecji w Macedonji. Nota żąda zadośćuczynienia w przeciągu 5 dni i w razie nie wypełnienia jej dezyderatów, grozi zerwaniem stosunków dyplomatycznych.

JAK W BOLSZEWIJ

LONDYN 30-6 (PAT) Na zjeździe partji robotniczej wniesiono między innymi wniosek, by żołnierze wybierali oficerów, jakoteż wniosek domagający się usunięcia domu królewskiego. Wniosek ten odrzucono.

SPÓŻNIONA SKŁONNOŚĆ.

BERLIN 30-6 (A. W.) „Daily Telegraph”, donosi, że po stronie angielskiej istnieje skłonność do zaprobowania belgijskich propozycji reparacyjnych, jako podstawy do wymiany poglądów.

NIEPOCZYTALNY KROK.

MOSKWA 30-6 (PAT) Przesilenie przemysłowe, wywołane ostateczną pauperyzacją ludności, jako konsumenta, spowodowało nowy pomysł ze strony władz sowieckich. Jest nim powierzenie handlu wytworami przemysłu państwowego zarządowi dróg żelaznych. Personel kolejowy, który daleki jest od dawania sobie rady z wypełnianiem swych własnych zadań, ma wziąć w swoje ręce handel hurtowy i detaliczny. Sowiety przypuszczają, że wytwory przemysłu, docierając do wszystkich stacji kolejowych, zbliżą się do konsumenta i na tyle ożywią handel, że kryzys zbyt zaostrzony zostanie zażegnany.

— Miljonówka.

Dzisiaj o godz. 1-ej po południu w lokalu Pożyczek państw. w Warszawie odbyło się ciągnięcie 139 miljonówki. Z koła wyszedł numer:

3.777.274

P. K. O. Warszawa.

Cukiernia Wiedeńska
Ferdynanda Ullricha

Piaskowa 142.

Rendez vous wytwornej publiczności.

Codziennie świeże ciastka, herbatniki, cakes, wafle biszkopty i czekoladki własnego wyrobu.

Torty, lody na zamówienie.

— Sprzedaż hurtowa i detaliczna. —

Codziennie koncert kwartetu od godz. 6—12 w nocy w niedzielę i święta również w godzinach obiadowych pod batutą znanego skrzypka p. LIDAGERA. (6542b)

Złudne nadzieje.

Mało jest wydarzeń tak znamienitych w rozwoju francuskiej polityki jak votum izby dla gabinetu Poincarego bezpośrednio po interpelacji w sprawie programu rządu.

Poraz pierwszy od czasu zawieszenia broni cała znaczna mniejszość, około 200 głosów — złożona prawie wyłącznie z grup lewicowych — wypowiedziała się przeciwko rządowi, który otrzymał votum zaufania większością 350 głosów, między tem zarówno zdecydowanie republikańskiego centrum, jak i najskrajniejszej prawicy, rojalistów.

Jakie mogą być skutki tej nowej sytuacji wewnętrznej we Francji?

Jeśli będziemy opierali się na protokołach debaty w izbie, nie możemy przedstawić sobie jasno położenia. Przedstawionemu przez Poincare'go programowi przeciwstawił Herriot program, wykazujący nieznaczne tylko różnice. Podczas gdy w sprawach finansowych zachodzi może różnica poglądów, w większości zasad polityki wewnętrznej nie chodzi o przeciwieństwo idei, lecz tylko o konflikt ze względu na cele. Jeśli chcemy zrozumieć obecne położenie we Francji, musimy pominąć parlament a wziąć pod uwagę rozwój idei politycznych w całym kraju. Daje się tam zauważyć ciekawe zjawisko. Dotychczas wielkie, dobrze zorganizowane partje, prowadzone były przez wybitne osobistości, jak np. Jaurès, tym razem jednak ruch, zmierzający do odnowienia polityki wewnętrznej Francji, nie wychodzi od takich osobistości, lecz począł się w łonie wyborców.

Programowi Herriota brak było wprawdzie nowych idei, brak precyzyjnego sformułowania. W obecnym stanie rzeczy jest to mniej ważnym niż fakt, że obudziły się znaczne siły, działające wspólnie w jednym kierunku. Można przewidywać, że walka wyborcza w r. 1924 zmieni skład obecnej izby. Rząd większości narodowej, istniejący we Francji od r. 1914, zostanie prawdopodobnie zastąpiony rządem, opartym na ugrupowaniach lewicowych, podobnie jak to było przed wojną.

Ludziłby się jednak ten, ktoby na podstawie tych faktów chciał wnioskować, że skład gabinetu Poincarego jest obecnie zagrożony. Przeciwnie, stanowczo, z jaką Poincare oświadczył, że nie chce w swojej większości radykałów, skłonnych do połączenia się z socjalistami, sprawiła, że grupy centrowe, stanowią obecnie najważniejszą część izby. Można powiedzieć, że Poincare pokierował w ten sposób operacją, że postawił w przededniu nowych wyborów (w maju 1924) na kartę swą egzystencję ministerjalną. celem tem silniejszego skonsolidowania jej w okresie, pozostającym jeszcze do wyborów. Tylko nieprzewidziane wydarzenia mogłyby wpłynąć teraz na kurs tej zmniejszonej, lecz zato bardziej zespolonej większości i spowodować zmianę w rządzie jeszcze przed wyborami.

Błędem również byłoby mniemanie, że zastąpienie bloku narodowego przez większość lewicową, zmieni radykalnie zagraniczną politykę francuską, na co zdają się liczyć Niemcy, zwłaszcza odnośnie do nadania zagłębia Ruhry. Partje lewicowe wprawdzie bezwatpiewnie dałyby się do

wane, niż inne, do zlikwidowania nieporozumień, czy to ze sprzymierzonymi, czy też z Niemcami, żaden jednak rząd francuski, chociażby skrajnie lewicowy, nie mógłby opłacić takiej likwidacji kosztem zaprzeczenia któregokolwiek z żywotnych interesów kraju, i wziąć na siebie odpowiedzialność chociażby za przypuszczenie, że wyda znajdu

jące się obecnie w posiadaniu Francji zastawy bez odpowiedniego równomiernika. Dlatego też Niemcy doznają niemiłego rozczarowania, jeśli zechcą przedłużać swą politykę oporu aż do czasu nowych wyborów we Francji, licząc na większą uступliwość rządu lewicowego.

S.

Polskie czy żydowskie poselstwo.

„Oreodownik Polski“ w nr. 86 zajął się konsulem polskim w Berlinie, który polskim jest tylko z nazwiska, w rzeczywistości zaś judeo - polskim.

Jako dowód niech nam posłużą nazwiska zatrudnionych tam urzędników: 1) konsul Feigner, 2) szwagier pierwszego p. dr. Drukker b, kierownik biura paszportowego p. Maiwald. 4) p. Rubin, 5) panna Weinstock, 6) panna Wilburska-Jacobi 7) dezertjer z wojska polskiego p. Weinstock, który opracowuje tam sprawy wojskowe. Na czele tej „elity“ stoi konsul gen. p. Karol Rose.

Obecnie „Oreodownik Wielkopolski“, nawiązując do artykułu tego, przynosi szereg nowych szczegółów o poselstwie polskim również w Berlinie. Referent prasowy Littauer, żyd — który po zniszczeniu „Dziennika Berlińskiego“ zwiął z Berlina i obecnie na bruku warszawskim uprawia interesy Niemców, podlegające likwidacji, zarazem układa memorjały w obronie Niemców przed Trybunałem mieszanym w Paryżu.

„Kurjer Poznański“ pisze z tego powodu: Tragiczne są losy starożytnego, niegdyś wielce około sprawy narodowej zasłużonego „Dziennika Berlińskiego“ dzięki owemu członkowi konsulatu berlińskiego, Littauerowi. Nowo wtedy (w r. 1920) do Berlina na drugiego konsula powołany p. Harwath, znany z działalności swej we Lwowie, polegającej na prześladowaniu Polaków galicyjskich, przeciwników orientacji austriackiej i pruskiej, zaprzagnął z „Dziennika Berlińskiego“ zrobić organ rządu polskiego i w tym celu przy pomocy rzeczonoego Littauera i innego żyda Gruenbaum - Ziemońskiego, nabył „Dziennik Berliński“ za drogie pieniądze. Wydawnictwo umieszczone w ożywionej dzielnicy handlowej przy Neu/Jacobstr. 6 za 2 miliony marek niemieckich. Należał do wydawnictwa wielki dom z 3 przemysłowcami podwórzami i drukarnią nowoczesnie urządzone. Doradca prawnym Harwatha był ów Littauer, który zarazem objął wydawnictwo „Dziennika Berlińskiego“. Rząd polski dawał olbrzymie subwencje na pismo, a tymczasem majątek wydawnictwa kurczył się z dnia na dzień. Za to p. Littauer jeździł po ulicach wspaniałym automobilem i

urządzał suto przyjęcia dla przyjaciół „politycznych“, pomiędzy którymi stanowiły większość „przyjaciółki“. Majątek wydawnictwa kurczył się z dnia na dzień. Aż wysprzedawszy wszystko, co było do sprzedania, przedewszystkiem podstawę wydawnictwa, drukarnię, zaczęła spółka sprzedawać gazetę za 2 i ćwierć miliona, podczas gdy sam dom, należący do wydawnictwa, miał 30 milionów wartości. To wszystko gdzieś się podziało. Obecnie „Dziennik Berliński“ nie posiada nic.

U schyłku tej działalności redaktorsko-wydawniczej, zaprzagnął Littauer, aby sobie zapewnić dobry odwrot, odegrać rolę męczennika narodowego i pisał tak ostro, że spowodował to, czego pragnął tj. wydalenia z Berlina. Harwath awansował na konsula generalnego w Charkowie, gdzie poszedł tam z nim także początkowo Littauer. Widocznie rząd dawniejszy dobrze opłacał swoich urzędników, skoro jeden z nich mógł kupić kochance psa za pół miliona i za pół miliona kosztowności.

Z dawnych „działaczy“ pozostali jeszcze żyd Gruenbaum - Ziemoński, będący właścicielem jakiegoś syndykatu kokowego w Katowicach. Ten reprezentant rządu polskiego jest zarazem wielkim zwolennikiem bolszewików. Gdy bolszewicy zbliżali się do Warszawy, umyślnie tam pojechał z Berlina, aby ich odpowiednio powitać i zalecić im swe służby.

Właściwym referentem prasowym poselstwa polskiego w Berlinie jest żyd Elmer, który jest równocześnie korespondentem żydowskiego „Kurjera Porannego“.

Myliłby się, ktoby przypuszczał, że na tem wyczerpał się spis aferzystów żydowskich, grasujących w reprezentacji narodu polskiego w Berlinie. Nie, jest ich tam jeszcze dwóch: mianowicie jako attache prasowy figuruje tam jeszcze wynaleziony swego czasu przez konsula generalnego Rosego żyd Lewiński z Łodzi, brał głośno niegdyś w Poznaniu adwokata Lewińskiego, attache handlowym jest żyd Stenzel.

Należy mieć nadzieję, że nowy poseł w Berlinie p. Olszowski zrobi nareszcie porządek tak w ambasadzie, jak w konsulacie i że tam jak i gdzie indziej reprezentować będą interesy Polski tylko rdzenni Polacy.

Powrót do Sjonu.

Ormsby - Gorge, podsekretarz dla spraw kolonialnych w Anglii, zestawił dokładną statystykę wychodźstwa żydów do Palestyny. Z wykazu tego dowiadujemy się, że ogółem do końca roku 1922 wylądowało w Palestynie 9000 żydów z Poski. W ostatnich czasach emigracja znacznie się zmniejszyła.

Tak wygląda szumnie reklamowana przez sjonistów — kolonizacja żydowska w Palestynie. Podkreślić ponadto należy, że na powyżej wymienioną liczbę 9000 składają się prawie wyłącznie albo osoby bardzo młode, chłopcy i dziewczęta owiane właściwym pewnemu wiekowi romantyzmem, albo też osobniki dzięki przeróżnym okolicznościom wykołejone, pragnące zerwać za każdą cenę z dotychczasowym otoczeniem. W liczbie emigrantów żydowskich do Palestyny, znikająca jest wprost liczba osobników takich które pełnie jeszcze sił oddać mogą na użytek szeroko ongiś zakreślonego planu twórców sjonizmu.

Inteligencja żydowska — pomijając chłopów i młode dziewczęta — wstrzymuje się zupełnie od emigracji, zalecając tylko innym, w

tem miejscu przypomina się odpowiedź, którą obecny poseł na Sejm dr. Reich dał w r. 1917 we Wiedniu pewnemu swemu towarzyszkowi, na pytanie czy i on (dr. Reich) zamierza wyemigrować do Palestyny: „Ja nie, ja postaram się o to, by zostać przedstawicielem państwa żydowskiego w Wiedniu“

Cała akcja kolonizacyjna, pomimo rozgłosu, jaki nadać jej usiłują przywódcy sjonizmu, przedstawia się tedy faktycznie jako fantastyczna błąka, podtrzymywana w tym celu, aby grupie działaczy, pragnącej wpływów i zaszczytów, dać możliwość skupienia pod tym romantycznym hasłem mas żydowskich, po których jednostki te wspinają się następnie do godności i władzy.

Nawet wśród żydów dzisiaj nikt już w „sjonizm“ sjonistów nie wierzy, dziś wiedzą już wszyscy, że menterom sjońskim nie chodzi wcale o odbudowę Sjonu, lecz o opanowanie mas żydowski, o zdobycie nad nimi panowania i o zdobycie przy ich pomocy wpływów, władzy, mandatów,

NIE MARGINES.**List dyrektora teatru do pewnej pani.**

W „Berliner Tageblatt“ znajdujemy następujący „krzyk serca“ dyrektora jednego z teatrów berlińskich:

„List dyrektora teatru do pewnej pani, która domaga się gratisowych biletów“.

Łaskawa Pani!

Czy namiętni miłośnicy teatru, nbiegający się o gratisowe bilety, zastanawiają się kiedy nad tem, czego właściwie żądają? Czy piekarz da pani choćby pół bułki darmo? Chce pani iść do teatru, ale wydatek na bilet uważa pani za marnotrawstwo... Zapłaci pani dorózkę, garderobę, za kanapki w antrakcie, za zukiarki, które pani w czasie przedstawienia gryźć lubi, za uczesanie u fryzjera, ale na właściwy cel odwiedzin teatru, nie chce się nie poświęcić...

Dyrektor poci się, pochylony nad gigantycznymi cyframi... Gaże... światło... reklama... podatek... tantiemy... Wtem woźny na biurku kładzie mu bilet wizytowy „Kurt Hillebusch, korespondent „Przeglądu kapeluszniczego w Nikolsburgu“, żąda biletów redakcyjnych..."

Za chwilę zjawia się dama, pachnąca perfumami Coty'ego, w sukni z francuskiego fularu... To daleka kuzynka jednego z recenzentów, chciałaby mieć stałe passe - partout do teatru... Trrrr!.. telefon dzwoni.

— Drogi dyrektorze, moja ciotka z prowincji przyjechała... Przywiozła mojej żonie śliczne rubiny w prezencie... Chciałbym się jej czemś zrewanżować... czy nie mogę dostać gratis loże pierwszego piętra... I tak bez przestanku...

Łaskawa Pani!.. kończę ten list, ponieważ w tej chwili przyniesiono mi z drukarni książkę z biletami i muszę wyrównać rachunek... Niech Pani sobie bowiem wyobrazi, że dyrektor teatru to człowiek, który musi płacić za bilety“.

Łącząc słowa najgłębszego poważania i dwa bilety „gratisowe“ na dzisiejszą premierę. Dyrektor teatru „Komödienhaus“.

Józef Bendiner

Ten „krzyk serca“ odbije się zapewne echem w sercach wielu innych dyrektorów teatrów.

WIADOMOSCI Z KRAJU.**Zjazd inżynierów mechaników.**

(k) W końcu września r. b. odbędzie się w Warszawie ogólnopolski zjazd inżynierów mechaników. Na pierwszy plan obrad wysunięte zostanie zagadnienie uporządkowania stosunków przemysłowych, zachwianych przez warunki pracy powojennej.

Do Komisji Organizacyjnej Zjazdu poza Zarządem Koła Mechaników weszli z

łona Politechniki Warszawskiej prof. H. Mierzejewski i prof. K. Taylor. W sprawach należy się zwracać pod adresem Koła Mechaników. — (Czackiego 3 — Dom Techników).

Saudenci amerykańscy w Polsce.

(k) W piątek wieczorem przybyła do Polski wycieczka studentów amerykańskich z Georgetown pod Waszyngtonem, gdzie studują nauki dyplomatyczne — konsularne na uniwersytecie w Georgetown pod Waszyngtonem. Goście należą do klubu polsko-amerykańskiego, założonego przez Polaka z Ameryki, p. Józefa Akstona. P. Akston jest przewodniczącym klubu i przewodnikiem wycieczki. Oprócz niego przybyli pp. Harry N. Phillips, jr., Charles E. Geoghegan, jr.; Joseph F. Reilly, Harrington Hogan; Albert E. Ellis; Edmond J. O'Donnelli; Morgan J. Shea. Wizyta studentów amerykańskich, których celem jest poznanie Polski w czasie paromiesięcznego pobytu, przyczyni się do zacieśnienia węzłów kulturalnych między Polską i Ameryką.

Drożyzna papieru gazetowego.

(k) Jeszcze 8 bm. wagon papieru gazetowego (10,000 kg.) kosztował 32,000,000 mkp. Gdy komisja celna w min. skarbu w dn. 9 bm. rozpoczęła swą pracę fabrykanci papieru podnieśli cenę za wagon w tymże dniu do 36 milionów mkp. a gdy 11 bm. podniesiono stawkę cła wwozowego to fabrykanci zażądali 39,400,000 mkp. za takiż wagon papieru.

Jednakże nie koniec na tem, z chwilą gdy nastąpił wzrost kursu obcych walut papier gazetowy fabrykanci podnieśli do 60,000,000 mkp. (sześćdziesięciu milionów mkp), co stanowi 100 proc. wyższy w ciągu dni 12. licząc od 8 — 12 bm. Czy nie za wielkie apetyty mają pp. fabrykanci papieru?

Słostry śląskie.

(k) W Orzeszkowie (powiat pszczyński) pewna kobieta powiła dwie dziewczynki śląskie, nieżywe — które obecnie są w Instytucie Hygienicznym w Pszczynie, skąd wysłane zostaną do Warszawy. — Na górnym Śląsku takie kaprysy natury podobno często się zdarzają.

Jaki język w Polsce obowiązuje**Prowokacje hajdamackiego sędziego.**

Jak podaje „Gazeta Codzienna“ lwowski sąd Okręgowy cywilny S.I. od dłuższego czasu jest widownią prowokacyjnych antypolskich występów sędziego Ukrainca Jaceniowa. Radca ten żyjący na chlebie polskim rządu polskiego pozwala sobie w czasie urzędowania na karygodne jawne ataki przeciwko państwu polskiemu. Sędzia Jaceniow opanowany jakąś dziką nienawiścią do państwowości polskiej opuszczał

przy wyrokach słowa „W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej“ stwierdzając tą prowokacją, że nie uznaje państwa polskiego. W sądzie tedy uprawia propagandę antypolską.

Obecnie dopuścił się nowego niesłychanego nadużycia. Oto przewodnicząc w czasie rozprawy w sądzie w procesie między dwoma stronami — Żydami prowadził rozprawę w żargonie. Mimo protestu ze strony żydów, którzy zażądali prowadzenia w języku polskim radca Jaceniow nie chciał tego uczynić, a rozprawę dalej prowadził w żargonie, oświadczając że nie będzie i nie chce prowadzić jej w języku polskim.

W końcu niesłychaną prowokację swą posunął do tego, że jedną ze stron zaprzysiąg samowolnie w języku niemieckim. Mimo tylu skandalicznych występów r. J. urzęduje nadal!

Wybuch Etny.

Jeden z dziennikarzy włoskich, który pędził na Sycylię, aby ujrzeć własnymi oczyma grozę wybuchu Etny, opowiada, między innymi co następuje:

Lawa, wydobywająca się z krateru Etny podobna jest do ciemnej barwy strumienia, po nad którym co chwila przelatują błyskawice. Masa jej spływa, a raczej posuwa się, gdyż jest bardzo gęsta, z szybkością 20 do 30 metrów na godzinę, wydając ze siebie rodzaj metalicznego w wysokim stopniu denerwującego dźwięku.

Skutkiem kolosalnego gorąca, jakie w warzyszy strumieniowi lawy, drzewa skrecają się, — zapalają i spopielają, zanim jeszcze do strumienia je dosięgnie. W ten sposób zniszczony już zostały całe lasy i winnice, a kamienne bloki pod naciskiem lawy wywracają się jak kamienie z kart, stawiane przez dzieci. Między warzyszą erupcji lawy: obfity opad popiołu, gęste chmury ognia.

Ciekawy, przymet daje się zauważyć o lawie: strumień lawy nie posuwa się jednolicie, lecz co dziesięć sekund następuje silniejsze uderzenie lawy, która od razu posuwa się o kilka metrów naprzód.

Tam, gdzie posunie się strumień lawy — następuje, oczywiście, najzupełniejsze zaszczepienie, bo lawa, ostygłszy, chowa w swe wnętrzu, tylko kamienne przedmioty, których płomienie nie zdołają strawić.

Osobliwą w swoim rodzaju jest cicha ryzygnacja, z którą miejscowa ludność wiejska przyjmuje zagładę swego mienia. Nie słyszy się ani jęków, ani płaczów, widzi się tylko wpatrzonych tępo w dzieło zniszczenia wieśniaków. Grupy ich — mężczyźni, kobiety, dzieci — zaczynają być ruchliwszymi dopiero wtedy, gdy zboszczy z najbliższej parafii nadościga, w procesie wiernych, modlących się o odwrócenie kark strófy.

W jednym tylko miejscu strumień lawy posiada szerokość do 10 kilometrów, a żar, jaki się tam wywiązuje, nie pozwala dojść zbliżyć się więcej, niż na pół kilometra.

Cuda amerykańskiej techniki.**Nowojorska kolej podziemna.**

Europejczyk, przybywający dziś do Nowego Jorku, ma umysł już tak przepelziony przecuciem cudów technicznych, które mu zapowiada nowy świat, że mniej zdumiewa się nad najbardziej wpadającym w oczy zjawiskiem, t. j. drapaczami chmur, niż nad temi zdobyczami, o których poprzednio wcale nie myślał, z tej prostej przyczyny, że nic o nich nie wiedział. I jeśli w niezmiernym rozgardzaniu sześciomilionowego miasta jest coś imponującego i zdumiewającego, to jest to z pewnością w pierwszym rzędzie rozszerzony wprost w olbrzymi sposób system kolei podziemnych, które przecinają olbrzymą nadhudsonskiego we wszystkich kierunkach, biegnąc częścią obok siebie, częścią zaś jedna pod drugą. Pod East River, dostępną daleko dla wielkich statków, biegną w trzech miejscach li

nje kolei podziemnej. Długość każdy z nich wynosi od 20-35 kilometrów. Wszystkie linie są czterotorowe; obie wewnętrzne służą wyłącznie do ruchu pociągów. Niektóre z dworców kolei podziemnej są tak duże, że dla obcego jest wprost niemożliwością, zorientować się tam samemu. Dotyczy to zwłaszcza stacji 42. ulica „Times Square“, gdzie schodzi się razem pod sobą kilka linii, tak, że nie wychodząc na poziom ulicy, można osiągnąć połączenie we wszystkich kierunkach olbrzymiego miasta.

Bardzo ciekawym jest wyrafinowanie wprost praktyczny sposób regulowania ruchu. Główną wagę kładą Amerykanie na bezpieczeństwo. Trzeba przyznać, że w tym kierunku uczyniono wszystko wogóle możliwe. System sygnałowy funkcjonuje zupełnie automatycznie. Gdy pociąg przejedzie sygnał, ukaże się natychmiast czerwone światło, zmieniające się również automatycznie w różowe, gdy minie drugi sygnał. Dopiero gdy pociąg przejedzie trzeci sygnał, ukaże się w pierwszym znów światło zielone. Na wypadek, gdyby motorowy przeoczył sygnał

„stoi“, motor zapomocą pomysłowego urządzenia wyłącza się sam i pociąg staje. Nawet w tym rzadkim wypadku, gdyby motorowemu w jego przedziale miało przytrafić coś złego, poczyniono odpowiednie zarządzenia. Motor funkcjonuje mianowicie w ten sposób, że motorowy musi nacisnąć dźwignię trzymać ją stale w tem położeniu, i długo pociąg znajduje się w ruchu. Gdy motorowemu wydarzyło się nieszczęście dźwignia odskoczyłaby natychmiast do przodu, prąd zostałby wyłączony, pociąg zatrzymałby się i zamknął również w tej samej chwili swój odcinek sygnałowy. System nowojorskiej kolei podziemnej dotrzymuje więc to, co obiecuje: „Safety first“ — „Bezpieczeństwo na pierwszym miejscu“.

Pociągi składają się z 6 do 8 czterosiowych wagonów. Każdy wagon ma drzwi z każdej strony, dwoje na końcu i jedno w środku. Otwieranie i zamykanie drzwi, jakoteż, dawanie sygnału odjazdu odbywa się automatycznie od wewnątrz. W ten sposób na stacjach zbyteczni są kontrolerzy i kontrolerzy, a wskakiwanie

Listy z Górnego Śląska.

Katowice w czerwcu.

Rok właśnie upłynął, gdy pruskich jun-krów i siepaczy, powalił lud górnośląski na obie łopatki i orzeł biały, symbol wiary naszej w zmartwychwstanie Ojczyzny, zatrzepotał na Górnym Śląsku!..

Własnymi rękoma, własną krwią, szamocząc się, trzy razy, z krzyżacką potęgą, brać górnośląska — wywalczyła swą wolność i przywróciła Polsce, tej drodzej naszej Matce, starodawną ziemię — ten dżadem do Jej Korony!..

Rok Górny Śląsk cieszy się wolnością nieklamana. Życie wre, kipi!.. Praca systematyczna, mrówcza pnie coraz dalej i coraz głębiej zapuszczając korzenie, wydaje lepsze owoce!..

Dzisiaj już nie słyhać tutaj mowy niemieckiej — mimo, iż polska tolerancyjność temu nie zaprzecza. Niemcy rodowici sami się jej wstydzą i na gwałt uczą się języka polskiego. Zrozumieli snadź, że „Deutschland über alles“ to anomalja i że teraz trzeba inaczej śpiewać choćby w bolesny sposób i przykry dla siebie, ale trzeba, bo taki już los spotkał Niemcy. Tak, tak, „Deutschland unter alles!.. Wszystko co skradzione, prędzej czy później musi wrócić do dawnego właściciela. Taka już wola sprawiedliwości.

Wszędzie gdzie rzucić okiem i kiedy poddać ucho, słyzy się tylko mowa polska. Polskość bije wyraźnie i to na każdym kroku. Twarda ta dusza polska! Oj twarda!.. Nie jej nie jest wstanie zgnieść, najwyżej jeno czasowo uspić ale tylko uspić!..

Górnoślązacy zszeregowali się w jednostkach bojowych, które są świetnie zaopatrzone w broń i bacznie strzegą drogi zdobytej wolności. Oczółam powstańców jest przeszło 250 tysięcy. Sam powiat pszczyński liczy około 70 tys. karabinów.

— „Niemcom — (szwabom) jak psom wierzyć nie można. Dzisiaj tak — jutro tak!.. Trzeba zawsze trzymać palce na kurku broni gotowej do strzału. A niech się ino „szwab“ ruszy, a „rychtyk“ „pieron“ w łeb mu bekniem!..

Poczucie narodowe jest tutaj mocno rozwinięte i już nie daje się słyszeć (jak dawniej było): „Jo nie Polok — jo Górnoślazak!“ To należy do przeszłości!..

Skarżą się jedynie Górnoślązacy na tu-tejsze województwo. I nie dziwnego, bo też i dużo jest w tym słusznej prawdy. Wszystkie urzędy nieomal zajęli mierni „galileusze“ (na których są zacieci) „z domowym wykształceniem“ i wprowadzili taki bezład i biurokracyzm, że trudno jest np. otrzymać odpowiedź od władzy na zapytanie, prędzej niż za dwa miesiące. Każda sprawa musi się odleżeć, miesiąc to mało!.. Są takie, że leżą już od roku!.. Fakty na to są tysiączne. Trzeba to jakoś zmienić i to koniecznie.

Niemcy mają więcej szkół niż polacy — Na 134,000 głów polskich przypada jedna szkoła średnia, kiedy w Królestwie na jedną szkołę

średnią przypada 113,000 mieszkańców. Łatwo stać wysondować, że jeszcze daleko jest do pomyslnego rozwoju szkolnictwa na Górnym Śląsku. Tak samo się ma z powszechnym nauczaniem. Brak jest sił nauczycielskich — około 8000 potrzeba. Na te braki, rzad nasz winien zwrócić baczna uwagę, jeżeli nie chce pozwolić na wynarodowienie dzieci polskich, które nie mogą uczęszczać do swych szkół. Niemcy zorganizowani w „Volksbundzie“ starają się chytrze i skrycie przygarnąć dzieci polskie pod swe skrzydła opiekuńcze. Niechaj o tem władze pamiętają, że najłatwiej jest w dziecię zaszczepić jad!..

W czasie pobytu Dostojnego Gościa P. Prezydenta Wojciechowskiego, Górny Śląsk, przybrał się urczyście i witał Go niezwykle radośnie. Nie jednemu lzy oczy spierły!.. Wszak po tylu latach niewoli, kajdan i tortur krzyżackiej czerni — witać tu, na wolnej ziemi, głowę Państwa Polskiego i tego doczekać, w co wszyscy panowie z „piłsudczyzny“ nie wierzyli — to zaprawdę cud!! który musi serce... rozplakać!..

Lucjan Orlik.

Młód só włoskiego dyktatora.

(Musolini o sobie).

W więzieniu, w czasie jednej z pauz swego życia, poczynił dzisiejszy prezydent włoskich ministrów zapiski o swej młodości, z których „Giornale d'Italia“ podaje wyjątki. Powtarzamy poniżej kilka ustępów, pisanych silnym, realnym stylem:

„Urodziłem się 29 lipca 1883 w Varano dei Costa, starym przysiółku wsi Dovia, obok Predappio. Urodziłem się w niedzielę. Słońce wstąpiło od ósmiu dni w znak lwa. Mój ojciec nie chodził nigdy do szkoły. Gdy miał zaledwie dziesięć lat, wysłano go na naukę do kowala w sąsiedniej wioski. Dowa dala. Ztamąd udał się do Meldola, gdzie między r. 1875 a 1880 poznał ideje międzynarodówki. Miejscowość ta nie cieszyła się do brą sławą; ludzie byli kłótlivi. Ojciec mój szerzył tam ideje międzynarodówki.

Pomiędzy czwartym a piątym rokiem życia nauczyłem się sylabizować i w krótkim czasie umiałem czytać. Od szóstego do dziewiątego roku życia chodziłem do szkoły. Byłem niespokojnym i czupurnym chłopakiem. Często przychodziłem do domu z raną na głowie od kamienia. Umiałem jednak mścić się.

Ze smutkiem usłyszał żywy chłopak, że to swobodne życie ma się skończyć i musi wstąpić do internatu Salezjanów w Faenza. „Nie przypominam sobie, by mi sprawiało ból opuszczenie rodzeństwa. Przykrość sprawiło mi jednak rozstanie się z ptaszkiem, którego trzymałem w klatce pod oknem. Przy pożegnaniu płakałem.

Zajęliśmy z ojcem miejsca na wózku. zaprzężonym w osła i wyruszyliśmy w drogę. Zaledwie ujechaliśmy dziesięć metrów, osiel potknął się i upadł. „Zła wróżba“, powiedział ojciec, podniósł jednak osła i poje-

chaliśmy dalej. W czasie jazdy nie powiedziałem ani słowa.

Miasto zrobiło na mnie głębokie wrażenie. Mogła być druga godzina, gdy zapukaliśmy do furty instytutu Salezjanów. Przeprowadzono mnie przed preceptora, który przyjrzał mi się i rzekł: „Musisz to być zwywy chłopak!“ Potem ojciec uściskał mnie i ucałował. I on był bardzo wzruszony. Gdy ciężkie podwoje zamknęły się za mną, wybuchnąłem płaczem. — Pobyt chłopaka w zakładzie nie trwał jednak długo. Młody Mussolini okazywał się i tutaj elementem rewolucyjnym i został wydalony z zakładu.

Później został Mussolini nauczycielem ludowym w Cualtieri Emilia. O tym okresie życia pisze on: „Wiesz leży w odległości około kilometra od Padu. Przybyłem tam pewnego mglistego popołudnia. Tego samego dnia poznałem wiejskie wielkości — socjalistów i radnych gminnych. Moja pensja nauczycielska wynosiła 56 lirów miesięcznie. Nie było się tu z czego śmiać. Szkoła oddalona była od wsi o jakie dwa kilometry. Miałem około czterdziestu chłopaków. Polubiłem ich rychło. Plan godzin był nieustalony, mogłem jednak rozporządzać wedle upodobania godzinami popołudniowymi i wieczornymi. Pierwsze dni były monotonne, potem jednak rozszerzył się krąg znajomości i stał się ściślejszym. W każdą niedzielę tańczyliśmy. Tymczasem upływały miesiące. Zbliżały się wakacje.

Powziąłem postanowienie udania się do Szwajcarii, by spróbować tam szczęścia. Matka posłała mi telegraficznie 45 lirów. Dn. 9 lipca przybyłem do Chiasso. Oczekując na pociąg w głąb Szwajcarii, kupiłem numer „Secolo“ i byłem niemało zdumiony i dotknięty boleśnie, gdy znalazłem w jednej z korespondencji wiadomość o aresztowaniu mego ojca. W Predappio i okolicy porozbijali socjalistyczni i radykalni wyborcy urny, by przeszkodzić zwycięstwu klerykałów. Władze sądowe wydały rozkaz aresztowania kilku osób, między niemi i mego ojca. Miałem powracać, czy też jechać dalej? Zdecydowałem się nie przerywać podróży i 10 lipca przybyłem na dworzec w Iverdon z dwoma lrami i dziesięcioma centimami w kieszeni.

Mussolini nie jadł nic i chodził po moim domem domem zapytał nagle grupę mężczyzn, kobiet i dzieci: „Macie chleb?“. Nikt nie odpowiedział. „Dajcie mi trochę“. Wtedy sięgnęła czyjaś ręka po kawałek chleba na stole i podała obcemu żebrakowi, który wyjął podziękowanie.

W Szwajcarii pracował Mussolini jako prosty robotnik przy budowlach, nosząc cegły i kamienie. Zarabiał dziennie 2 i pół franka, które nie zawsze pozwalały mu na zapłacenie łóżka. Raz przenocował pod mostem, drugi raz w wyschniętym korycie rzecznej. Pewnego wieczoru wcisnął się do brudnej skrzyni w drukarni i rano stał przed nim policjant, który go przesłuchał i wtrącił do więzienia. (S.)

pociągu, znajdującego się już w ruchu jest niemożliwością. Automatyczne otwieranie i zamykanie drzwi odbywa się w ten sposób, że motorowy, znajdujący się wewnątrz środkowego wozu, naciska guzik. Mechanizm ten działa jednak tylko wtedy, gdy pociąg stoi. Wskutek tego samego urządzenia nie może motorowy puścić w ruch motoru, zanim wszystkie drzwi nie zostaną zamknięte. Na każdej stacji wychodzi motorowy ze swego wozu i patrzy wzdłuż pociągu w obie strony. Dopiero gdy spostrzeże, że wszyscy goście wysiedli i wsiadli, zamyka automatycznie drzwi. Każdy wóz posiada takie automatyczne urządzenia, tak, że może być użyty jako wóz środkowy. Naciskanie guzików przez niepowołane ręce pozostaje bez skutku jeśli przedtem nie włoży się do aparatu odpowiedniego klucza, który posiada tylko motorowy.

Wskutek tych pomyslowych urządzeń może być ruch kolei podziemnych utrzymywany przy pomocy stosunkowo niewielkiego personelu. Stacje wywołuje motorowy ze środkowego wozu w ten sposób że

mówi do telefonu nazwę najbliższej stacji. Telefon połączony jest zapomocą biegnącego wzdłuż pociągu przewodnika z lejkami fonografów, z których znajdują się dwa w każdym wozie. Słowa wymawiane przez motorowego (każdą stację musi zapowiadać dwa razy) słyhać wyraźnie w każdym wagonie pociągu. Nadzwyczaj praktycznie urządzone są również stacje. Nigdzie nie sprzedają biletów. Uiszcza się poprostu należność za jazdę i przechodzi potem przez kołowrót. Za każdym ćwierć obrotem może przejść tylko jedna osoba. Kołowrót połączony jest z automatycznym miernikiem. Ilość obrotów kołowrotu musi się potem zgadzać z kasą. W ten sposób stworzono prostą, a pomimo to pewną kontrolę, bez wydawania biletów, bez dziurkowania, odbierania biletów i specjalnych kontrolerów. Zapomocą żelaznych poręczy potworzono na każdej stacji przejścia, w które każdy, nawet nie znający stosunków na stacji, zostaje wcisnięty przez publiczność. Wskutek tego unika się natłoku, a zwłaszcza mijania się przyjeżdżających i odjeżdżających.

Wszystkie wozy — również tramwaje — muszą być w chłodnej porze ogrzewane elektrycznie. Wspomnieć również warto, że płucie na podłogę na stacjach oraz w wagonach, podobnie jak palenie jest surowo wzbronione.

Europejczyk, który pomyśli o natłoku na naszych kolejach, przypuszczać może, że przy wielkim napływie podróżujących również ruch na nowojorskiej kolei podziemnej nie odbywa się z pewnością zupełnie gładko. A przecież tak jest. Otworzenie drzwi z zewnątrz i wskakiwanie w czasie jazdy jest poprostu dlatego niemożliwe, że drzwi można otwierać i zamykać jedynie od wewnątrz. Gdyby ktoś przypadkiem usiłował stanąć w drzwiach i w ten sposób przeszkodził automatycznemu ich zamknięciu zostałby natychmiast aresztowany. Tego jednak w Nowym Jorku nikt nie będzie usiłował. Nowojorska publiczność zachowuje wprost wzoro we posłuszeństwo i porządek.

KRONIKA

Zatwierdzenie wyborów do Rady Miejskiej.

W CZWARTEK PIERWSZE POSIEDZENIE.

— Kalendarzyk.

Niedziela, dnia 1 lipca Teoforyta kapt.
Wschód słońca o 4 m. 20
Zachód o 8 m. 48

— Widowiska.

Teatr miejski (Cegielniana 63)
„Wiera Mircewa” popoł. „To co najważniejsze” w

Teatr Scena (Cegielniana № 18)

„Złodziej”

Filharmonja (Dzielna 2)

„Zdobycy Zachodu”

„Luna” (Przejazd 1)

„W Przepaść”

„Casino” (Piotrkowska 67)

„Węgierska krew”

„Gideon” (Przejazd 2)

„Węgierska krew”

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Przeklęty”

Miejska Biblioteka Publicz (Andrzeja 14)

otwarta w dni powszednie od g. 2 do 8 wiecz

Muzeum Nauki i Sztuki (Piotrkowska 91)

Kalendarzyk historyczny.

1569 Ostateczny akt Unii lubelskiej.

1832 Zniesienie statutu litewskiego na Litwie i

Rusi.

Jak się dowiaduje Biuro Inf. Pras. Ministerstwo odrzuciło protesty w sprawie wyborów do Rady Miejskiej i rezultat wyborów zatwierdziło.

Prezydent Rzewski wyznaczył termin zwołania nowej Rady Miejskiej na czwartek dnia 5 lipca.

Ze związku Hallerczyków.

Wczoraj w lokalu miłośników sportu wędkowego przy ul. Piotrkowskiej 174 odbyło się zebranie chorągwi łódzkiej związku Hallerczyków.

Przewodniczył wice prezes p. Grzegorzak pióro trzymał p. Stanikowski. Zebranie poświęcone było sprawozdaniu z prac organizacyjnych tak sympatycznego dla społeczeństwa polskiego związku, który się rozwija nader pomyślnie, jednocząc w swym gronie weteranów z pod sztandaru Jozefa Hallera, kolegów z różnych pól bitew, dalekiej Francji, Podola, Murmanu i innych części świata.

Zebranie odbyło się w nader podniosłym nastroju, przyczem jako goście przemawiali delegaci pokrewnego związku Dowborezyków.

Ze sprawozdania wynika, iż sprawę sztandaru dla łódzkiej chorągwi Hallerczyków

społeczeństwo przyjęło przychylnie, gdyż w krótkim czasie ofiary na ten cel zbierane dosięgły sumy 6 milionów marek. Pan Stanikowski dzielnie się krząta nad zorganizowaniem sekcji XX sportowej i piłki nożnej, celem rozwinięcia życia towarzyskiego uchwalono zorganizować kilka zabaw.

Na zjazd Chorągwi Pomorskiej do Torunia na skutek zaproszenia, na zebraniu wybrano specjalną delegację. Zjazd odbędzie się w dniach 14 i 15 lipca. Również wybrano delegację Chorągwi na uroczystość poświęcenia sztandaru związku Dowborezyków na dzień 8 lipca.

Po zamknięciu zebrania przyjęto szereg zapisów do grona Związku na członków sympatyków.

Urodzaje w okolicy Łodzi.

Według informacji zebranych z kółek rolniczych, urodzaje naokoło Łodzi przedstawiają się bardzo dobrze. Wszystkie pogłoski, jakoby kłosa miały być, bez ziarna — są na szczęście pogłoskami żyto wykłosiło się niezmiernie pięknie i w słomie i w ziarnie.

Koniczyny i pastewne wszędzie świetne.

Skutkiem deszczów, nie udało się co prawda w wielu miejscowościach zwieść siana, ale to co zwieziono w zupełności zastępuje zesłoroczny całkowity sianokos.

Teraz potrzeba tylko, słońca, słońca

i jeszcze raz słońca, a nasza ziemia, zdaniem rolników da nam takie urodzaje, jakich nie widziano od lat wielu.

W związku z powyższym, nasi kmiotkowie wyprzedają gwałtem zapasy żyta i kartofli, które przechowywali do ostatniej chwili, w oczekiwaniu na lepsze ceny.

Charakterystycznym objawem tego lata, jest to iż w lasach pojawiły się grzyby, które rodzą się tylko jesienią, mianowicie maślaki i borowiki. Vox populi przypisuje to niezmiernie dżdżystej wiosnie, jaką przeżyliśmy.

Nowy załóg z pracownikami miejskimi.

(pap) Swego czasu międzyzwiązkowa komisja pracowników miejskich wystąpiła z żądaniem podwyższenia dotychczasowych płac. W rezultacie, odbytych w dniu 18 i 19 bm., konferencji pomiędzy prezydentem magistratu a zarządem związku pracowników miejskich, magistrat postanowił wypłacić pracownikom miejskim zalegające za maj i czerwiec podwyżki według norm, ustalonych przez miejscową komisję do badania zwrotu kosztów utrzymania. Podwyżki po-

wyższe wynosiły: za maj 9,92 procent, za czerwiec 11,25 proc. Wypłata powyższych podwyżek miała być dokonana w dwóch tygodniach jednak dotychczas nie zostały wypłacone.

Jak się dowiadujemy z miarodajnych kół, międzyzwiązkowa komisja pracowników miejskich ma wystosować do prezydenta magistratu memoriał, żądający wypłacenia na tychmiastowych powyższych podwyżek.

mali:

Flakiewicz Hieronim, Kępczyński Stefan, Kozłowski Jerzy, Łaskiewicz Tadeusz, Michalski Stanisław, Prazanowski Eugenjusz, Rachalewski Stanisław, Syska Czesław, Szczurucha Tadeusz, Szczęsny Szymon, Tosik Zygmunt i Wizner Stefan.

— Zakaz wywozu skór.

(pap) W związku z wydanem rozporządzeniem, dotyczącym zakazu wywozu towarów, nie wolno wywozić poza granice państwa surowych skór wołowych, końskich, cielęcych, skopowych (baranich i owczych) oraz skrawków tych skór, skórek zajęczych i króliczych surowych niewyprawionych.

— Nowa taryfa tramwajowa.

Z dniem dzisiejszym na tramwajach łódzkich obowiązuje nowa taryfa tramwajowa. Bilet normalny kosztuje mk. 1300 dla uczniów 800 wieczorowy 2000 i nocny 3000 mk. bilet miesięczny kosztuje 285.000 mk.

— Zaprzysiężenie nauczycieli.

Stosownie do polecenia kuratorjum o.s.l. aby do dnia 1 lipca wszyscy nauczyciele szkół powszechnych złożyli przysięgę, w dniu dzisiejszym nauczycielstwo powiatu łódzkiego złożyło tę przysięgę w lokalu inspektoratu w obecności

inspektora szkolnego na powiat Łódź p. Zawadzkiego.(bip)

— Nowe hamulce w tramwajach.

Wczoraj były czynione próby z nowymi hamulcami jakie ma zamiar wprowadzić dyrekcja tramwajów elektrycznych w swych wagonach. Próbnny wagon z nowymi hamulcami prowadził inż. Wróblewski.

— Zakończenie trzeciego kursu instruktorskiego w szkole policyjnej.

(pap) W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste zakończenie trzeciego kursu instruktorskiego w szkole policyjnej przy Komendzie Okręgowej P. P. w Łodzi. Uroczystość została poprzedzona nabożeństwem w kościele katedralnym i kazaniem. Po nabożeństwie odbyły się popisy absolwentów kursu pod kierownictwem komendanta szkoły okręgowej P. P. p. Komisarza Dańczuka na podwórzu szkolnym przy ul. Kątnej Nr. 9 w obecności przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i t. d.

Popisy poprzedziły ćwiczenia praktyczne w dniu 29 czerwca rb. z zakresu służby śledczej, gdzie uczestnicy kursu wykazali swoje zdolności w tym kierunku.

Kurs trwał trzy tygodnie. Uczestników było 57, przeważnie starszych przodowników i przodowników.

Wiadomości bieżące

— W Sprawie Zjazdu „Wolnego Harcerstwa”.

Wobec ukazania się w prasie notatek o zwoływaniu do Krakowa na dzień 1 i 2 lipca zjazdu Wolnego Harcerstwa, Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego stwierdza, iż t. zw. Wolne Harcerstwo, organizowane przez p. Adama Ciołkosza nie jest uznane przez Biuro Międzynarodowe za organizację skautową o typie Baden-Powellowskim i niema nic wspólnego ze Związkiem Harcerstwa Polskiego.

— Maturzystki gimn. W. Macińskiej i Z. Pętkowskiej.

W dniu 22 czerwca rb. w 8 kl. gimnazjum żeńskim W. Macińskiej i Z. Pętkowskiej odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego. Po odprawieniu Mszy św. w kościele św. Krzyża, do zebranych rodziców i uczennic w pięknie przystrojonej auli gimnazjalnej przemawiali dyr. Maciński i ks. pr. Nadolski, poczem p. Zabicki odczytał sprawozdanie z roku szkolnego, które wykazało wysoki poziom gimnazjalny zarówno umysłowy jak i duchowy.

Świadcstwa dojrzałości otrzymały Hanna Gieszczyńska, Eugenia Grzelewska, Jobsonówna Ewa, Konieczna Jadwiga, Lipińska Jadwiga, Pisarska Marja, Ratajówna Marja, Rozenkiewiczówna Estera, Spirówna Hanna, Spodenkiewiczówna Jadwiga, Sztege Eugenia, Haska Hanna, Wilkowska Helena, Wiśniewska Irena, Żelazowska Celina.

— Matury.

W roku szkolnym 1923-24 w mieście gimnazjum matematyczno-przyrodniczym męskim im. Józefa Piłsudskiego niżej wymienieni uczniowie otrzymali matury:

Zygmund Bagiński, Antoni Hajkowski, Henryk Hardy, Marjan Jurkiewicz, Reinhold Kautz, Edward Kolodziejski, Stanisław Kulesza, Jan Radwański, Stanisław Sasin, Edmund Szczepaniak, Alfred Studlich, Stanisław Walas, Eugenjusz Wolniewicz, Kazimierz Włodarczyk, i Aleksy Zerndt.

W gimnazjum humanistycznym im. ks. Skorupki świadectwa dojrzałości otrzymali:

Chimowicz Mojsze, Dąbkowski Mieczysław Jerzy, Doński Adolf, Engel Moryc Falk Chaim, Gąsiorowski Władysław Stanisław, Halberstadt Stanisław Maurycy, Kahan Abram, Krakowski Matjas, Kubik Henryk, Lewin Luzer, Makowski Henryk, Maks Wasław, Nower Antoni, Orlikowski Eugenjusz Jerzy, Piasecki Otton Aleksander, Prym Henryk, Reicher Anatol, Śmetana Jan, Zamojski Jan, Maksymilian Mieczysław.

W 8-klasowym gimnazjum humanistycznym A. Zimowskiego matury, otrzy-

Po uroczystości komendant szkoły wraz z uczniami podejmował gości skromnym obiadem.

— Wielka loteria fantowa.

Koło przyjaciół harcerzy łódzkich urządziła wielką loterię fantową, na rzecz harcerstwa pod przewodnictwem p. dr. Albina Grabowskiego. — Komitet postarał się o bardzo cenne fanty. Główną wygraną będzie sypialnia (dębowy jasny fornier) składająca się z 2 łóżek z materacami sprężynowymi, 2 szafek nocnych, garderoby z lustrem, stolika toaletowego, 2 krzesel, gondolki i kozetki. — Poza to wygrać będzie można jednego wiepra, dwa worki mąki pszennej, jeden worek cukru, asygnatę na 30 bezpłatnych obiadów w restauracji „Teatralnej”, drugą asygnatę na 30 bezpłatnych obiadów w restauracji „Tivoli”, sztukę materiału wełnianego, asygnatę na parę męskich trzewików, czarnych, gemzowych, asygnatę na parę damskich trzewików i wiele innych cennych fantów.

Nic dziwnego, że losy tej loterii, której ciągnięcie nastąpi dnia 9 lipca, o godz. 8-ej wieczorem w gmachu województwa, w obecności patronatu harcerstwa, pod kontrolą przedstawicieli władz i społeczeństwa, cieszą się ogromnym popytem, zwłaszcza, że cena losu wynosi tylko mk. 5000, a szanse natychmiastowego zubożenia się b. duże.

Losy można otrzymać w sklepach. — Niech każdy zatem, kto losu nie posiada spieszy się i kupuje losy loterii, bo może ich zabraknąć już w tych dniach.

— Rozwiązanie związków.

(pap) Na mocy wyroku sądu apelacyjnego w Warszawie zostały rozwiązane następujące związki: 1) Związek zawodowy robotników przemysłu drzewnego w Polsce, Warszawa ul. Chłodna 10, oddział w Łodzi ul. Dzielna 50, 2) Związek zawodowy robotników przemysłu tytoniowego Warszawa ul. Chłodna Nr. 10 oddział w Łodzi, Dzielna 50.

— Obozy tatrzańskie.

(bip) Wobec wysokich cen w miejscowościach wypoczynkowych i na letniskach, powstało towarzystwo, mające na celu udostępnienie inteligencji odpoczynku w warunkach higienicznych nie narażając inteligencji na zbyt wysokie koszty. W tym celu zorganizowane zostały obozy tatrzańskie, gdzie w specjalnych namiotach znajdzie pomieszczenie kilkaset osób, które to obozy, istnieć będą od 1 czerwca do 15 września.

Urządzone są na wzór utworzonych obecnie w Czechosłowacji obozów, przy czym szczególna uwaga zwrócona jest na warunki higieniczne w tych obozach. Również pod uwagę brana jest sprawa propagandy racjonalnych zasad higieny wobec czego wygłaszane są bardzo często odczyty z pokazami.

— Sprzedaż alkoholu.

(pap) Zgodnie z wyjaśnieniem Ministerstwa zdrowia publicznego, komunikujemy, że właściciele piwiarni, sklepów spożywczych i wógle osoby, nie posiadające żadnych uprawnień przemysłowych, które nielegalnie trudnią się sprzedażą lub podawaniem napojów alkoholowych, odpowiadają z ustawy, niezależnie zaś od tego, będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za brak odpowiedniej koncesji oraz do odpowiedzialności przed władzami skarbowymi za brak patentu.

— Nowy cennik na papierosy z fabryk prywatnych.

(pap) W związku z podaniem przez nas cen na wyroby tytoniowe z fabryk rządowych, poniżej podajemy wykaz cen na wyroby tytoniowe, pochodzące z fabryk prywatnych:

Cygara: I gatunek, średni A — 1090 mk. za sztukę, II gat. przedni B 1250 mk., III gat. przedni A 1680 mk., II gat. najprzedniejszy B 2000 mk., V gat. najprzedniejszy A 2510 mk., VI gat. luksusowy B 2800 mk., VII gat. luksusowy A 3600 mk.

Cygaretki: I gat. średni 590 mk., II gat., przedni 720 mk.

Papierosy: I gat. średni A 175 mk., II gat. przedni B 200 mk., III gat. przedni A 215 mk., IV gat. najprzedniejszy B 240 mk., V gat. najprzedniejszy A 280 mk., VI gat. luksusowy B z ustnikiem 320 mk., VII gat. luksusowy bez ustnika B 370 mk., VIII gat. luksusowy A z

ustnikiem 400 mk., 9-ty gat. luksusowy A bez ustnika 450 mk.

Tytunie krajane: I gat. średni C fajkowy 70,000 mk. za klg., II gat. średni B fajkowy 104,000 mk., III gat. średni A 176,000 mk., IV gat. przedni 240,000 mk., V gat. najprzedniejszy 290,000 mk., VI gat. luksusowy 400,000 mk. za klg.

Machorka: 80,000 klg. tabaka do zażywania gat. średni 32,000 mk., za klg. gat. przedni 48,000 mk., tytuń do żucia 128,000 mk. za kilogram.

Ceny powyższe obowiązują od dnia 22 czerwca 1923 r.

— Podatek od lokali za rok 1923.

W dniu wczorajszym Ekspedycja Centralna Magistratu m. Łodzi ukończyła rozsyłanie właścicielom nieruchomości deklaracji

podatkowych do wypełnienia. Deklaracje te winny być przez właścicieli nieruchomości (domów i placów), wypełnione i zwrócone do Oddziału Podatkowego (Plac Wolności Nr. 2, pokój 13 i 5) w ciągu dni 14 od daty otrzymania.

Wobec tego, że za niezłożenie wspomnianych deklaracji grożą stosunkowo znaczne kary, właściciele nieruchomości we własnym interesie winni dopilnować terminu przepisane dla składania deklaracji.

Potrzebne formularze otrzymać można w Ekspedycji Centralnej Magistratu Plac Wolności 14, I piętro, pokój Nr. 28.

— „Przypiał kwiatek do kożucha”.

Dawny wygodny dla mieszkańców tamtej dzielnicy laszek, przybrał szumną nazwę parku 3-go Maja. Laszek ów nie wymagał tylnego nakładu ze strony Magistratu, nie przewy-

W niedzielę dnia 24 czerwca 1923 roku zmarł nagle we Wrocławiu członek Zarządu Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej

S. † P.

ADOLF STEIGERT

Wielce pożyteczna praca zmarłego w przeciągu lat 9 ciału dla dobra i rozwoju instytucji naszej zapewnia Mu w naszym gronie chwalebna pamięć.

Niech Mu ziemia lekka będzie!

Zarząd i Komenda
Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej.

Członkowie wszystkich 14-tu oddziałów naszej straży ogniowej i ich orkiestry zbierają się na pogrzeb w poniedziałek, dnia 2 lipca r. b. o godzinie 3 i pół po południu w III im oddziale naszej straży ogniowej. (6401-d-1)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

S. † P.

Jolusi Bogdańskiej

i okazali nam tyle serdecznego współczucia, składamy tą drogą gorące podziękowanie, w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu, nad wyraz zaś ks. kanonikowi Marjanowi Hofmanowi za nadgrobnie słowa ukojenia

6403-b

Rodzice.

S. † P.

Józef Bortnowski

Urzędnik Kom. Rządu. — Były prez. m. Zgierza.

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sw. Sakramentami zmarł dnia 30. VI 1923 r. przeżywszy lat 65.

Wyprowadzenie zwłok dn. 2.VII o godz. 4 i pół po poł. z domu Nr. 38, przy ul. Nawrot na Stary cmentarz katolicki o czem zawiadamiają 1093s

żona, syn i rodzina.

niał nikomu kłopotu ni też strat poważnych, bo nie był parkiem. Park ten wcale nie zasługuje na miano parku, jedynie chyba dla tego że figuruje w biurach Magistratu jako park i kosztuje rocznie miliony.

Drogi są zaniebane, krzewiny ledwo dysza, wszędzie pełno gruzu, kamieni i śmiecia ale za to wysadzono tam szarfe begonja której na ten cel zużyto około 10 tysięcy. Szarfa ta stanowi prawdziwy kwiatek przy podartym i brudnym kożuchu.

Wypadki i kradzieże

— Tragedja rodzinna.

(bip) Przy ul. Krótkiej 5 (Baluty) w celu samo bójczym napila się jakiegoś płynu Jadwiga Szymańska. Powodem targnięcia się na swe życie, nieporozumienie rodzinne. Zawezwane pogotowie odwiezło ją do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

— Upadek z drugiego piętra.

W nocy z dnia 28 na 29 czerwca r. b. na drugim piętrze domu przy ul. Kilińskiego Nr. 76 odbyła się libacja u Fiszerów. Na libację m. in. przybyła rodzina Reichów. Podczas uczty trunków nie oszczędzano. Nad ranem Reich lat 52, z zawodu tkacz, wyszedł na balkon i więcej nie wrócił. Uczestnicy tak byli rozbawieni, że nie zauważyli nieobecności Reicha. Po trzech godzinach przerwała obecnym zabawę policja, zawiadamiając jednocześnie, że na chodniku leży trup mężczyzny. Jak się okazało, był to wyżej wspomniany Reich. Nie wiadomo czy ma my tu do czynienia z samobójstwem czy też nie szczęśliwym wypadkiem. (pap)

— Kosztowny sen.

(pap) Jan Karliński, zam. przy ul. Towarowej Nr. 1, skradł śpiacemu u niego Felksowi Pawłowskiemu, mieszkańcowi Lułomerska, 1 milion 340 tysięcy mk.

— Ciupa w Ciupie

(pap) Ciupa Tytus, zam. przy ul. Henryka 2, za palony amator hodowca królików, a nie mający dla nich znikąd pożywienia, upiśniętą nocą skradł dwie kopy konicznej, będące własnością K. Eniga. Ciupę za powyższe „kupno” konicznej wsadzono do ciupy.

— Nagły zgon

(pap) Wczoraj o godz. 9 wieczorem Zatorski Jan, lat 54, pracownik gazowni miejskiej, zam. przy ul. Targowej Nr. 14 podczas pełnienia dyżuru przy telefonie, zmarł nagłe. Przy zwłokach w stawiono poststerunek policji aż do zejścia władz sądowo-policyjnych.

Teatr i sztuka

— Teatr miejski.

W niedzielę 1 lipca po poł. przedostatni raz „To co najważniejsze” — po cenach zrzeczeniowych — w rolach głównych Wiśniewski i Tański w innych rolach Rakowski Krotkę, Wrześniowska, Rodowiczowa, Krownowska, Urbański i inni, wieczorem „Wiera Mircewa” odtwórczynią roli tytułowej Leona Barwińska.

— Karol Adwentowicz w Łodzi.

Wtorek 3 i środa 4 lipca będą dla kulturalnej Łodzi wielkim świętem artystycznym. W tych bowiem dniach w teatrze „Scala” odbędą się dwa gościnne występy znakomitego tragika Karola Adwentowicza, który wystąpi w dwóch potężnych kreacjach w „Ziemi Nieudziej” Cwiell'a i „Upiorach” Ibsena. Łódź zna dobrze wielkiego artystę, lubi go i ceni, niewątpliwie też teatr będzie przepelniony wytworną publicznością we wtorek i środę. Jako partnerka K. Adwentowicza — występuje uroczą artystką Marja Balcerkiewiczówna — znana za szczytnie w Łodzi z występów w „Wilkołaku”. Resztę zespołu tworzą artyści teatru Warsz.

Bilety sprzedaje kasa „Scali”.

Z sądów

— Dezertter morderca.

(pap) Onegdaj w sądzie wojskowym DOK Nr. IV odbyła się rozprawa przeciwko Kaczkowskiemu Stanisławowi, urodzonemu 16 lutego 1901 r. w Piotrkowie, szereg. 15 p. piech.

Akt oskarżenia zarzuca Kaczkowskiemu, że w zamiarze trwałego uchylecia się od ustawowego obowiązku służby wojskowej, samowolnie oddał się od swego oddziału 15 p.p. w Deblinie oraz pierwszy, dnia 26 maja 1922 r. i przebywał poza oddziałem do dnia aresztowa-

wania, tj. 25 czerwca 1922 r.

Dalej akt oskarżenia zarzuca Kaczkowskiemu, że działając, w porozumieniu z dezertrem Demelakiem Janem, będąc uzbrojonym w rewolwer ok. godz. 5 dnia 4 sierpnia 1922 r. w lesie pod Ujazdem pow. brzezińskiego napadł na niejakiego Wajachę Klemensa, żądając wydania pieniędzy, a spotkawszy się z odmową, wystrzelał z rewolweru zabił go i zabrał mu na stepnie w celu przywłaszczenia sobie większą sumę pieniędzy.

Rozprawie przewodniczył ppłk. K. S. dr. Giziński, oskarżał mjr. K. S. Waszczyński, dr. nił p. Landau.

Sąd po naradzie wydał wyrok, którego mocą skazał szereg. Kaczkowskiego na 15 lat ciężkiego więzienia, wydalenia z armji i pozbawienia praw stanu.

Ofiary.

Na dzwony do Pabjanic dla parafji Najśw. Marii Panny.

Nr. 700 W dniu imienia Antoniego Fibigiera, od gości z dnia 17 i 6 mkp. 114,000

Na inwalidów.

Nr. 707 Dzieci szkoły pol. Nr. 29 klasa III a 8,000
„ 711 Szambelan T. 5,000

Na sieroty po poległych żołnierzach.

Nr. 708 Marja Findor 6,000
„ 709 Prochowski 10,000
„ 710 Rozenan 30,000

Na Instytut Przeciwigazowy.

Nr. 712 Szkoła w Starych-Chojnach 6,000

— Rozwojowcy I-ej Dzielnicy!

W czwartek dn. 5-go lipca o godz. 7-ej wiecz. w sali Aleje Kościuszki 73 odbędzie się Zebranie informacyjno-organizacyjne Członków T-wa „Rozwój”.

Po sprawozdaniu p. L. Grzegorzaka odbędzie się wybór 3-ech delegatów na zjazd okręgowy T-wa „Rozwój”. Ze względu na ważność sprawy upraszamy o liczne przybycie. Zarząd 6411

— Przedstawienia dla dzieci i młodzieży.

w kinie „Luna” w tym tygodniu zawierają wspaniały film historyczny p. t. „Fryderyk Wilhelm I”.

Zdjęcia dokonano w pałacach królewskich w Berlinie, Poznaniu i Reinsbergu. Codziennie jedno przedstawienie o g. 3.30 popoł., w soboty i niedziele o g. 2-iej pop. 6912

Bibliografia.

Wydawnictwo Gebethnera i Wolffa.

Wśród nowości beletrystycznych, jakie się ukazały w ostatnich czasach, zasługują na wyróżnienie dwie powieści, wydane przez księgarnię Gebethnera i Wolffa: „Na cichej wsi” Zofii Kowerskiej i „Drogi nieznanie” Edwarda Słoińskiego. Kowerska rzadko biorąc pióro do ręki, ma bardzo licznych czytelników, którzy w utworach literatury pięknej szukają zdrowych myśli, szlachetnej tendencji i pięknych charakterów. Powieści autorki „Siostr” i „Na służbie” zawsze odznaczają się temi zaletami, cechuje je pozatem ujmująca prostota i szczere uczucie. Wszystkie te znamiona odnajdujemy i w najnowszym utworze. Powieść znanego poety Edwarda Słoińskiego wwoła bez wątpienia żywe zainteresowanie ze względu na oryginalną myśl przewodnią, niezwykle ciekawie zarysowaną postać głównego bohatera i z dużą plastyką przedstawione środowisko małego miasteczka i dworów wiejskich na kresca.

„Kół na wzgórze”, tom nowel przedwcześnie zmarłego Eugenjusza Małaczewskiego, ukazał się w trzecim wydaniu nakładem Gebethnera i Wolffa.

W biblioteczkę p. n. „Pisarze Polscy i oncy”, wydawaną przez księgarnię Gebethnera i Wolffa, wyszedł w opracowaniu prof. Eugenjusza Kucharskiego cenny zabytek naszego piśmiennictwa dramatycznego: „Cud mniemany” czyli Krakowiacy i Górale” Wojciecha Bogusławskiego. Wydanie to, jak i wszystkich utworów, ukazujących się w tejże serii, jest krytyczne, posiada więc niezbędne objaśnienia rzeczowe, oraz przypisy wydawcy. „Cud mniemany” parokrotnie tylko był drukowany; ostatnie wydanie (w biblioteczkę „Mrówki”) oddawna jest wyczerpane, powstanie się pizelo nowej edycji zaspokoi przedewszystkiem potrzeby szkolnictwa.

Wzwanie do młodzieży.

Najdroższym skarbem narodu jest język. Naród może stracić swoją niepodległość polityczną, ale dopóki nie wyzbędzie się tego najcenniejszego skarbu — języka, ma wszelkie prawdopodobieństwo odzyskania prędzej czy później swego niezależnego bytu politycznego. Najoczniejszym dowodem tego jest dla nas Śląsk Górny, który chociaż od sześciu wieków odłączony od Polski nie uległ wynarodowieniu się dzięki temu jedynie, że nie zatracił języka ojczystego i dlatego miał pełne prawo połączenia się z matką.

Pielegnowanie więc języka, utrzymanie go w czystości powinno być obowiązkiem każdego. T. zw. inteligencja ucząca się w szkołach i innych, obcych języków skłonna jest do zachwaszczania języka ojczystego obcymi pierwiastkami. Z tad pochodzi mnóstwo słów łacińskich, francuskich, niemieckich, rosyjskich i innych w naszym języku i nie tylko słów, ale i niektórych zwrotów, które się do niego wkradły.

Bez przesady i zarozumiałości twierdzimy, że język polski pod względem obfitości form gramatycznych jest bodaj najbogatszym ze wszystkich języków europejskich.

Słownictwo gwary ludowej jest daleko mniej zakażone obcymi naleciałościami, głównie przechowało się dotąd mnóstwo staropolskich rodzimych wyrażań u górali tatrzańskich i u ślązaków a niewątpliwie także i w różnych innych stronach Rzeczypospolitej. Należy je tylko odnaleźć i podać do powszechnej wiadomości.

Sądzimy, że byłoby to wdzięcznym zadaniem dla naszej młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej. Korzystając z wakacji mogłaby się w ten sposób przyczynić do wzbogacenia słownika narodowego.

Wyrazy należy zapisywać w porządku alfabetycznym z podaniem znaczenia i miejscowości, gdzie są używane. Tak wypelnione spisy można przysyłać do profesora uniwersytetu krakowskiego dra Kazimierza Nitscha. Sprawy te poruszył i wyczerpująco oświetlił Stefan Żeromski w swej książce „Snobizm i postęp”. W myśl jego inicjatywy wzywamy więc młodzież do tej wdzięcznej pracy wakacyjnej.

Grand-Kino.

„Przeklęty”

Indyjski dramat w 6 aktach ilustrujący dzieje człowieka mściwego i okrutnego któremu nadano tragicz. miano „przeklęty”

Akcja rozgrywa się na tle malowniczych widoków Księstwa Palangi

W roli Księżniczki Dhary: uroczą i niezrównaną

Violetta Napierska.

6415st

Tych, którym

z powodu braku masła, w ubiegłym tygodniu sprzedaży odmówiliśmy, zawiadamiamy, że obecnie sprzedaż wznowiliśmy. Masło na życzenie Klienteli możemy u siebie przechować do zimy.

Związek Sądzieli Mleczarskich (dawnie Warszawskie Ziemiańskie T-wo Mleczarskie, Al. Kościuszki 29. 6395-s

Ze świata.

NOWY ŚRODEK LECZNICZY.

§) Duńska stacja iskrowa w Kopenhadze donosi oficjalnie:

W doświadczeniach, poczynionych w ciągu ostatnich 8-miu miesięcy w szpitalu dla umysłowo chorych w Roskilde pod Kopenhagą leczenia umysłowo chorych metodą prof. Wagnera Jaurega, polegającą na zastrzykiwaniu szczepionki malarycznej, naczelny lekarz tegoż szpitala dr. van Bissgaard w wywiadzie z prasą podaje o nadzwyczajnych wynikach tych doświadczeń.

Z 30 ciężko chorych, poddanych tej kuracji, wiąszając w 10 kilku chorych u których zaburzenia psychiczne spowodowane były bezpośrednio przez zakażenie luetyczne lub obciążenie dziedziczne, 70 proc. wykazuje stanowczą poprawę, 30 proc. odzyskało zdrowie lub możliwość pracy. Normalnie 10 proc. wszystkich pacjentów, przyjmowanych do szpitala, uważanych jest za nieuleczalnie chorych. Dotychczasowe środki leczenia, stosowane do nich zawiodły, leczenie zaś za pomocą wspomnianych zastrzyków dało wynik dodatni.

POGRZEBANI W OGNIU.

§) W krematorium w Pradze, od 1 do 31 kwietnia spopielono 126 osób, z tych mężczyzn 80, kobiet 61, chłopców 5 i dziewcząt 4. Według wyznań było: katolików 84, czesko-słowianców 24, ewangelików 6, izraelitów 1, bezwyznaniowych 35. W powyższej liczbie ogólniej było 8 osób ekshumowanych.

Giełda warszawska, z dnia 30 b. m.

| | | | | |
|-----------------------|--------|---|-------------------|--------|
| Dol. St. Zjedn. | 103000 | — | Marki niem. | 0,60 |
| Dolarzy kanad. | 98000 | — | Franki francuskie | 6,155 |
| Czeki i wpłaty | | | | |
| Belgia | 5390 | | Łondyn | 476500 |
| Berlin | 0,61 | | Nowy Jork | 104000 |
| Gdańsk | 0,61 | | Paryż | 6340 |
| Praga | 3090 | | Wiedeń | 144 |

Rozkład jazdy.

Od 1-go czerwca.

LÓDŹ-FABRYCZNA.

| Odjazd. | Przyjazd |
|--------------------------------------|---|
| 6.00 osob. Tomaszów | 1.05 osob. Warszawa |
| 7.20 posp. Warszawa (bezpośredni) | 7.25 " Sosnowiec, Kra ków, Skarżysko Piotrków |
| 8.00 osob. Koluszki | 8.35 " Tomaszów |
| 12.20 " Warszawa, Kra ków | 10.10 " Tomaszów |
| 13.55 " Warszawa, So snowiec | 10.55 " Koluszki |
| 15.20 " Warszawa, So snowiec, Kraków | 13.25 " Koluszki |
| 17.20 " Koluszki | 15.55 " Sosnowiec |
| 19.10 " Tomaszów | 16.25 " Warsz (bezp.) |
| 19.40 " Warsz. (bezp.) | 17.05 " Warszawa |
| 20.55 " Piotrków | 21.00 posp. Sosnowiec Kra ków |
| 22.55 " Sosnowiec | 21.50 " Warsz. (bezp.) |
| " Skarżysko | 23.19 " Tomaszów |
| 23.40 " Warszawa | |

LÓDŹ-KALISKA.

| Odjazd | Przyjazd |
|--|--|
| 0.42 posp. Poznań, Berlin Paryż | 0.42 posp. Z Warszawy |
| 1.58 osob. Warszawa | 1.40 osob. Kempna, Les |
| 3.41 " Kempno, Leszno | 3.26 " Warszawa |
| 5.40 " Warszawa | 5.25 " Poznania |
| 6.34 posp. Warszawa | 6.50 osob. Krakowa Katowic (bezpośredni z Krakowa) |
| 7.30 osob. Ostrów | 9.40 " Ostrowa |
| 10.05 " Koluszki | 9.50 " Gdańska |
| 10.40 " Tarnobrzegi | 10.17 " Warszawy |
| 13.12 " Poznań | 12.47 " Warszawy |
| 13.40 " Warszawa | 14.25 " Poznania |
| 16.00 " Sieradz | 14.30 " Tarnobrzega |
| 19.05 " Gdańsk | 18.40 " Ostrowa |
| 19.50 " Ostrów | 18.55 " Koluszek |
| 20.00 " Kraków Kato wice, (bezp. Kraków) | 21.15 " Sieradza |
| 21.16 " Poznań. | 23.01 " Warszawy |

Teatr „SCALA”

We wtorek 3 i środa 4 lipca

dwa występy

znakomitego artysty tragika

Karola Adwentowicza

z zespołem artystów teatrów:

„Polskiego”, „Małego” i „Komedji”.

Wtorek, 3 lipca

Nowość! Z repert. „Teatru Pol. w Warszawie”

„ZIEMIA NIELUDZKA” sztuka w 3 akt. Curella.

Środa, 4 lipca

„UPIORY” sztuka w 3 akt. Ibsena.

Początek o 9 wieczorem

Bilety od soboty w kasie teatru „Scala”.

Pełnomocnik: Tymoteusz Orlym.

9765b)

U z e d n i k o m

wszystkich stanów sprzedajemy na warunkach dogodnych materiały damskie męskie, etaminy, żefiry, kretony, frotte, firanki i t. p. Ubrania gotowe i na obstaunek. — Sprzedaż na wypłatę „G L O B U S” Piotrkowska 79.

KINO „ODEON”

Pragnąc otrzymać nagrodę 15 miliardów marek za odnalezienie

5-CIO LETNIEGO SIEROITY MALCA

a nie mając pewności czy to ten, o którym piszą gazety i którego poszukują policja i detektywi prywatni, wyświetla dziś aj na ekranie swoim przygody tego malca—sieroty, wierząc, że w ten sposób przyczyni się do odnalezienia malca, a tem samem do otrzymania

nagrody 15 miliardów marek.

MEBLE

w kompletach

SYPIALNIE,
STOŁOWE,
SALONY,
GABINETY,
KUCHNIE,

Pokrycia meblowe,
Dywany,
Serwety,
Portjery,
Firanki

poleca
Zakład Tapicersko-
Dekoracyjny
i Magazyn Mebli

W. Łuczak

ul. Rozwadowska 2,
filja: Piotrkowska 102.
Telefon 14-25.

6198b

ZGODA

Gdańska № 77.

sprzedaje na raty
towary wełniane

Płótna

firanki, chustki, kołdry, kapy
etc. Poleca się nie zważać na
stagnację, nie wyczekiwać —
wszystko bowiem nadal drożeje

ZGODA

Gdańska № 77.

Dr. Z. Janiszewski

Choroby kobiece i akuszer-
a. Przyjmuje od 9-11 i 4
-7 po poł. Przejazd 14.
1056-b-6

ZAGUBIONO

w poniedziałek o 9 rano, na ulicy Kilińskiego od ul. Dąbrowskiej do Zarzewskiej, złoty zegarek damski z bransoletką. Znalazcę proszę zwrócić takowy za wynagrodzeniem Mk. 500,000, na ul. Krzywą 9, m. 6. Również zostanie suma ta wypłacona temu, kto wskaże znalazcę. (109-b)

Dr. med. LEYBERG

Chor. skóry, wener. i dróg mo-
czowych. (8583-b)
TRAUGA 5, tel. 773,
powrót.

12-2 i 5-7. Panie 7-8

Dr. Edmund Erkert

choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 12-2 i od 5-8
Panie od 4-5. Ul. Kilińskiego
157, trzeci dom od Głównel. (805b)

Dr. med. LUBICZ

CEGIELNIANA 45.
Choroby skórne, weneryczne
moczopłciowe. Leczenie sztucz-
nym słońcem wyżyn. Przyjm. 12.30-
1.30 i 4-8. Dla pań oddzielna
poczekalnia. (867b)

Kupuje

914
płacę 200 proc. drożej za bry-
lanty, złoto, srebro i biżuterję-
zęby sztuczne, garderobę i szu-
le czarne. Zachodnia 32 napo-
ciw lombarda i p. L. Milich.

Pracownia

sukien i kostjumów

Robotę wykonywa się starannie
podług ostatnich żurnali. Robo-
ta kostjumu od 180 tys., sukni
od 60 tysięcy. Przyjmuje się su-
knie i kostjumu do krajania i
pasowania. Sprzedaż tasonów
papierowych i manekinów Piotr-
kowska 154 m. 18 (1087-b)

Odświeżanie mebli

na miejscu solidnie i tanio wy-
konywa specjalista stolarz, Ła-
skawe zgłoszenia pod „K. G.”
do Agencji ogłoszeń W. Tra-
cewskiego, Radwańska 6. (1060-b-1)

WEŁNY sukna modne na u-
brania, palta, suk-
nie najtaniej i na raty, w Jar-
mar ku Łódzkim Piotrkowska 44.
678-4



JAN CHMIEL

ŁÓDŹ, ul. Nawrot 4.
Zegary zegarki, biżuter-
ja. Wszelkie reperacje.
Szybko i solidnie.

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenery-
cznych i skórnych
Piotrkowska 144 (róg Ewan-
ielickiej) Godz. przyjęć od
9-12 i 6-8. dla pań 5-6
1055-4

PŁÓTNA wszystkie gatunki
modne satyny, eta-
miny, trykotina najtaniej i na
raty w Jarmarku Łódzkim.
Piotrkowska 44.
3635-3

LECZNICA CHOROBY ZĘBÓW

LEKARZA-DENTYSTY H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

za plombowanie oraz wprawianie zębów
opłata pełną taksy.

897k

Zgodnie z Art. 7 i 9 Ustawy Sejmowej z dnia 15 lipca 1920 r., Dz. Ustaw Rzeczypospolitej Nr. 70, poz. 466, o zmianie cen za dostarczenie energii elektrycznej oraz na zasadzie protokołu Komisji Rozjemczej z dnia 28 stycznia 1921 roku, działającej na mocy Art. 2, 3 i 4 wymienionej Ustawy, jak również protokólnego badania kosztów wytwarzania energii elektrycznej z dnia 25 czerwca 1923 roku

Elektrownia Łódzka

zawiadamia wszystkich odbiorców prądu, iż taryfa za dostarczoną energię elektryczną w miesiącu **czerwcu** 1923 roku wynosi:

za prąd do światła Mk. 3,260 za jedną kwg.
 „ „ „ siły „ 1,370 „ „ „

Zarządca Państwowy
 Łódzkiego Oddziału Towarzystwa
 Elektrycznego Oświetlenia 1886 r.

6407-b)

Potrzebni robotnicy

do robót ziemnych, praca akordowa, mieszkanie i życie na miejscu. Zgłaszać się St. Słotwiny budowa bocznicy kolejowej. 1070-s 2

Na raty i za gotówkę

garderoba damska i męska, białe towary oraz resztki A. Berger Południowa 6, prawa ofic. 921s4

B. RUSSKA

długoletnia nauczycielka

udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografii. Udziela również lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej. Łódź ul. Kilińskiego (Widzewska) № 83, m. 8 (obok poczty. 1c92k)

Radzę Ci! Kupować towary tylko pod firmą:

„Najtańsze źródło”

Łódź, ul. Dzielna № 36.

Płótno białe i kolorowe: na wyspy, na pościel, cągły, surówka chustki, podszewka, szewioty, bostony, sukna, korthy etaminy, batysty, frotte, musliny, satyny i kretony, — SPECJALNE CENY — dla kupców, kooperatyw i stowarzyszeń. **Hurtowo — Detalicznie.** (6406b1)

Uwaga: Tanio bo w przyw. miesz.

Uwaga: Tanio bo w przyw. miesz.



Splata ratami!!!

Każda rodzina może się zaopatrzyć w białe towary (bielizniane), gotowe damskie palta i płaszcze, gotową męską garderobę, purpury, pościelowe, barchany, filanele, surówki, firanki, kołdry, serwety i gotową bieliznę i inne.

Wszelkie aluminiowe naczynia kuchenne.

„WYGODAPOL” Konstanyńska 3, w podwórzu.

Ogłoszenie zachować (6231s10)

F. DĘBOWSKIEGO

Łódź, ul. Piotrkowska № 186.

Wykonywa wszelką biżuterję od najbogatszej do najskromniejszej oraz przyjmuje reparacje w zakresie jubilerstwa wchodzące.

Ceny niskie.

Robota solidna. (6263b)

Zawodowa szkoła kroju sycia i robót ręcznych,

Odnaczonego złotym medalem

Mistrzini oecnu A. KOBYLCOWSKIEJ

Łódź, Piotrkowska 154.

Kurs kroju pasowania i modelowania. Kurs sycia i mierzania. Kurs wszelkich robót ręcznych. Po skończonym kursie uczennice otrzymują świadectwa. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarii szkoły od 10 do 1ej i od 6 do 8 wiecz. Sprze. też fasonów papierowych. 6158b

Istniejąca od 1897 r. firma

„Margot”

Piotrkowska 64. Poleca ostatnie nowości wiosenne.

Suknie domowe i wizytowe
 Bluzki etaminowe, batyst. i trkot.
 Szlafroki HALKI i fartuszki
 Dżempry jedwabne i wełniane

Bielizna damska od skromnej do wykwintnej.

Krakowskie ubranka dla dziewcząt.

Pantofle Zakop. Welniaki łowickie Płaszcze Jedwabne. (6405b)

Kupiec

chrześcijanin szuka pokoju umiarkowanego przy solidnej rodzinie. Oferty pod „Kupiec”

Ogród owocowy

jest do wydzierżawienia w majątku Puczniewie powiat Łódzki poczta Lutomiersk. 1091s2

Potrzebny stolarz

meblowy zaraz Karabanow Skwerowa 5. 1088s1

Na wypłatę!

Firanki, kołdry, towary białe męskie i damskie

P. Chari 6406b

Piotrkowska 37. (podwórko)

Torebki, etamina pończochy, galanteria męska

na raty.

R. Grabowiecki

Dzielna 2. (6478b9)



„EROS” krem usuwający z twarzy pieg, przyszcze i liszaje. Do nabycia wszędzie. (6178k)

Teatr letni „Scala” w ogrodzie

Cegielniana 16

W razie niepogody w teatrze zimowym Cegielniana 18

Dyr. S. KUPERMAN. — Kierown. artyst. ROM.

Od 1 lipca codziennie

NIEBYWAŁY PROGRAM

Kiamy Bey baletmistrz „National-Teatru” w Konstantynopolu.

„Szał opiumu” klasyczo-egzotyczny skecz taneczny.

Seltner z rodziną Akt sportowo-gimnastyczny na kuli w wyk. 5 os.

Belly Hartsztein — primabalerina teatrów berlińskich.

Jenny i Willy Conradi-Sarow duet moderne-tańce.

Murzyn Billy Banks ekscentryczny tancerz.

Miss Beasy — nadzw. tresura kotów.

St. Bronecki znakomity humorysta w nowym repertuarze.

ZOFJA JASINSKA — pieśniarka.

R. NIŻYNSKA — balerina opery.

SIOSTRY LORI — akt kauczukowy.

NIKITA'S — nadzw. tresura psów.

Carry Hartwelt komiczna ekscentrycy.

ZYGMUNT ULLAS — śpiewak operowy.

Początek koncertu 8,30, przedst. 9 wiecz.

Orkiestra pod dyr. D. Bajgelmana.

Kasa czynna od 12 — 2 i od 5 — 10 wiecz. (6410-b)

Ważne dla przemysłu i użytku domowego!

Majwiększa oszczędność na mydle

sodzie otrzymuje się przez użycie

— płynu — 6232d1

„LAVATIN”

„Lawatin” jest nieszkodliwym, najsukuteczniejszym i najtańszym środkiem do prania. Zoszczędza mydła 50 proc. Soda zbyteczna. Bielizna, jak również wszelkie surowce stają się śnieżno białe. Nie można „LAVATIN” porównywać z innymi ostatnio często się ukazującymi wynalazkami, które szybko zniknęły z rynku, o czym przekonać powinna próba w wystarczającej ilości, którą na każde żądanie otrzymać można po fabrycznej niskiej cenie w Fabryce przetworów chemicznych.

inż. T. Grabiański i D. Myślibórski

Łódź, ul. Piotrkowska 62, tel. 595

Lecznica Lekarzy specjalistów

Piotrkowska 17, (drogic podwórce) przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach porada 10,000 mk. — od 9 ej do 5 ej, po p. 6226s4

Pracownia ubuwia

Piotra Skowrońskiego

w Łodzi, Zielona Nr. № 15.

Skowrońskiego bucik znany

Wciąż mu robi moc reklamy,

Jest wiadomo w całej Łodzi,

Ze klientom w gust dogodzi,

Tanio z szykiem i wygodnie,

Elegancko, zgrabnie modnie!

6414s1

